Nr. 162 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 15 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, taski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

BANK AKCEPTACYJNY.

Napór kryzysu jeszcze nie zmalał. Olbrzymia ilość niezałatwionych zagadnień, trudności finansowe i gospodarcze — wszystko to powoduje, że każde państwo musi być niejako w stałem pogotowiu i żaden rząd nie ma możności wytchnienia choćby na krótką chwilę. Każdy musi z wielką intensywnością śledzić wypadki, rozgrywające się w dziedzinie gospodarczej. Tak też dzieje się i u nas, a rezultaty tego przejawiają się w całej pełni. Dzięki temu właśnie mogliśmy nawę państwową uchronić przed wstrząsami, które w większości państw dokonały wielkich spustoszeń. Zdołaliśmy uchronić naszą walutę przed deprecjacją, zapobiec narastaniu deficytu budżetowego, utrzymać aktywność bilansu naszego handlu zagranicznego, opanować klęskę bezrobocia, regulować szereg zagadnień społecznych i t. d.

Pogłębiający się od czterech lat kryzys najbardziej dotknął rolnictwo. Konieczna odbudowa rolnictwa po zniszczeniach wojennych, hyperprodukcja w okresie dobrobytu, intenzyfikacja rolnictwa przy pomocy zbyt wysoko oprocentowanego krótkoterminowego kredytu — wszystko to doprowadziło rolnictwo do nadmiernego zadłużenia. To zaś wielkie zadłużenie rolnictwa w konsekwencji wywołało załamanie się warsztatów rolnych w chwili spadku cen światowych i nieopłacalności produkcji rolnej. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej wskutek ciężkiego położenia Skarbu Państwa, złej sytuacji innych gałęzi produkcji i powszechnego ubóstwa. Rolnik, pomimo swej najlepszej woli, nie mógł wywiązać się w terminie i w należytej wysokości ze swych zobowiązań.

Rząd nasz uczynił już w tym zakresie bardzo wiele. Przedewszystkiem ochroniono rolników przed lichwiarskim wyzyskiem oraz utrudniono dewastowanie gospodarstw rolnych przez przymusowe licytacje. Przez wydanie w ubiegłym roku szeregu ustaw i rozporządzeń zmniejszono ilość licytacyj warsztatów rolnych. Zakazano licytowania inwentarza, potrzebnego do prowadzenia gospodarstwa, ustalono najniższą cenę licytacyjną, umożliwiono rolnikom ucieczkę pod nadzór sądowy, uchylono egzekucję płodów na pniu i t. d. Ustawą zaś z 10 marca 1932 udzielono rolnikom daleko idących ulg w zakresie spłaty podatków skarbowych.

A wreszcie nadszedł czas, kiedy Rząd musiał wkroczyć w stosunki prywatno-prawne pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, gdyż rolnictwo, będąc gałęzią produkcji o małej zdolności organizacyjnej, nie mogło własnemi siłami rozwiązać problemu kryzysu. W tej akcji na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie oddłużenia rolnictwa. Już rok temu — celem przeprowadzenia akcji oddłużeniowej, celem w szczególności przygotowania zarówno wierzyciela jak i dłużnika do koniecznych ustępstw — powołano do życia organ opiniodawczy pod nazwą „Centralny Komitet do spraw finansowo-rolnych", złożony z przedstawicieli ministerstw i banków państwowych oraz wierzycieli i dłużników.

Najistotniejsza w tej sprawie była kwestja konwersji zobowiązań krótko- i długoterminowych. Celem zaś ułatwienia instytucjom kredytowym zawierania dotyczących układów z dłużnikami oraz rozłożenia spłat i obniżenia oprocentowania, utworzono ustawą z marca b. r. nową instytucję „Bank Akceptacyjny", która teraz właśnie przystępuje do rozwinięcia swej działalności.

Jednem z zadań tej instytucji będzie upłynnienie zamrożonych kredytów, udzielonych rolnictwu przez instytucje finansowe w dobrych czasach. Krótkoterminowe kredyty stały się z konieczności, wskutek niewypłacalności dłużników, bezterminowemi. Otóż Bank Akceptacyjny będzie zamieniać te należności chwilowo nieściągalne na weksle z własnem żyrem, oddawane do dyskonta do Banku Polskiego. Zamiana ta musi być poprzedzona i przygotowana przez układ dobrowolny między dłużnikiem a instytucją finansową wierzycielską co do sum, terminów spłat i oprocentowania.

Pozatem będzie spełniać Bank Akceptacyjny funkcje gwarancyjne pokrycia strat, powstałych przy wykonywaniu układów konwersyjnych, a wreszcie będzie musiał pokryć różnice oprocentowania między oprocentowaniem ulgowem, stosowanem przy odnośnych umowach, a oprocentowaniem, odpowiadającem kosztom własnym kredytu danej instytucji.

Zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytu krótkoterminowego wynosi w Polsce 750 miljonów złotych. Ponieważ koniecznem jest, aby konwersja została przeprowadzona równolegle i równomiernie na całym odcinku zadłużenia, punktem wyjścia będzie musiała być jako pierwszy etap dokładna rejestracja i klasyfikacja całego tego zadłużenia, przyczem rejestracja i klasyfikacja nastąpi tak na podstawie oświetlenia instytucji wierzycielskiej, jak i oświetlenia dłużnika. Drugim etapem akcji będzie patronowanie układom, które zawierać będą instytucje wierzycielskie ze swymi dłużnikami, a w końcu dopiero nastąpi rozprowadzenie pomocy czy to w formie kredytu Banku Akceptacyjnego, czy też w formie gwarancji Skarbu Państwa przez poniesienie części odpowiedzialności za straty.

Przeprowadzenie konwersji zobowiązań leży zarówno w interesie ogólno-gospodarczym, jak i w interesie banków, które to zrozumieć powinny. Banki prosperować będą jedynie wówczas, jeżeli panować będą wogóle zdrowe stosunki w kraju. 3/4 miljardowy dług krótkoterminowy jest jedynie fikcyjnym długiem krótkoterminowym. Życie konwersji już dokonało. Ustawa dokonała tylko uporządkowania tego stanu rzeczy. Inaczej życie przeprowadziłoby konwersję bardziej boleśnie dla banków.

Dla przemysłu korzyść z tego wszystkiego jest jasna, chociaż tylko pośrednia. Złagodzenie ciężaru długów rolnika i uporządkowanie jego zobowiązań i ich konwersja powinny poprawić sytuację rolnictwa. Ta zaś okoliczność musi mieć dla wzmożenia obrotu produktów przemysłowych skutki dodatnie. Oczywiście skutki te ujawnić się mogą tylko powoli po pewnym czasie.

Rolnictwo znajdzie w nowej instytucji pełne zrozumienie swych potrzeb. Wśród członków Rady Nadzorczej Banku Akceptacyjnego zasiadają się przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa. Delegat Banku Rolnego będzie również z natury rzeczy reprezentował interesy rolnictwa. Przed rolnictwem otwierają się jaśniejsze drogi.

Czy spis ludności w Niemczech ujawni istotną liczebność ludności polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 czerwca. (Sz.) W Niemczech przeprowadzony będzie w nadchodzącą środę spis ludności. Dla Polaków w Niemczech spis ten mógłby posiadać duże znaczenie, gdyby dane tego spisu przedstawiały dokładny obraz polskiego stanu posiadania w Niemczech.

Zachodzi jednak obawa, że władze niemieckie, podobnie jak i podczas ostatniego spisu w r. 1925 nie dopuszczą do ujawnienia prawdziwego stanu liczby ludności polskiej.

Hasło unji gospodarczej austrjacko-węgierskiej.

Budapeszt, 13 czerwca. (PAT.) Podczas dyskusji w parlamencie poseł legitymistyczny Pallavicini wygłosił przemówienie, w którem wskazał, że polityka węgierska znajduje się coraz bardziej pod wpływem niemieckim.

Niemcy dążą wyraźnie — mówił Pallavicini — do uczynienia z Węgier swego wasala. Dla Węgier niema większego niebezpieczeństwa jak Anschluss, a jedynem przeciwdziałaniem Anschlussowi jest związek gospodarczy węgiersko-austrjacki. Związek taki czyni zbędną wszelką unję personalną. Propaganda niemiecka skierowana jest przeciwko rewizji traktatu w Trianon, czego dowodem jest pakt 4-ech mocarstw.

„Walczymy o zachowanie Austrji". Londyńska deklaracja kanclerza Dollfussa.

Londyn, 13 czerwca. (PAT) Kanclerz austrjacki dr. Dollfuss złożył prasie następujące oświadczenie:

My, Austriacy, głęboko żałujemy, że nasze stosunki z naszym wielkim sąsiadem niemieckim, z którym łączą nas węzły wspólnego języka, historji i rozwoju kulturalnego ostatnio uległy pogorszeniu. Mamy jednak nadzieję, że w interesie obu krajów uda się nam przywrócić dawne dobre stosunki. Walczymy dziś o zachowanie Austrji jako niezachwianego organizmu centralnej Europy i uważamy, że przyczyniamy się w bardzo znacznym stopniu do utrzymania pokoju.

Eskadra 24 hydroplanów włoskich wyruszy do Ameryki północnej.

Rzym, 13 czerwca. (PAT) Odlot eskadry 24 wodnopłatowców włoskich, pod dowództwem ministra lotnictwa gen. Balbo, przez Ocean Atlantycki do Stanów Zjednoczonych nastąpić ma w dniach najbliższych.

Wiadomość o starcie do lotu transatlantyckiego podana będzie do wiadomości publicznej, dopiero po odlocie eskadry z Artebello.

* * *

Trasa lotu prowadzić ma ponad Alpy, jezioro Bodeńskie, a dalej wzdłuż Renu do Amsterdamu. W Amsterdamie nastąpi „wodowanie", poczem eskadra poleci ponad Holandją i Grenlandją do Ameryki.

Mattern leci dalej.

Moskwa, 13 czerwca. (PAT). Lotnik Mattern wystartował z Chabarowska o godz. 22.15, kierując się na Alaskę.

Mowa powitalna Mac Donalda
na otwarciu konferencji londyńskiej.

Londyn, 13 czerwca. (PAT) Na otwarciu konferencji londyńskiej, po wygłoszeniu mowy przez króla Jerzego, zabrał głos Mac Donald.

„Witając delegatów przybyłych na konferencję lodyńską premier W. Brytanji Mac Donald oświadczył, iż doniosłość celów konferencji potwierdzona została przez fakt, że wszystkie rządy przyjęły zaproszenia. Przypominając cierpienia całego świata w latach ostatnich premjer wspomniał o zniżce cen, która zwiększyła brzemię długów światowych, dalej o wszelkiego rodzaju ograniczeniach w handlu międzynarodowym o ogólnem niemal porzuceniu parytetu złota, o wzroście liczby bezrobotnych, dochodzącej ostatnio do 30 miljonów, oraz o innych niekorzystnych objawach. Tak dalej być nie może — oświadcza mówca. Najwyższy czas wrócić do stanu normalnego, inaczej podniosą się siły, rozpętane przez rozpacz.

Oprócz spraw wzmiankowanych jest jeszcze jedna sprawa, pierwszorzędnego znaczenia, która nie może tu być omawiana, gdyż konferencja nie w tym celu została zwolana. Mówię o sprawie długów wojennych, która musi być uregulowana przed usunięciem przeszkód, stojących na drodze ogólnemu uzdrowieniu gospodarczemu. Problemat ten winien być przestudjowany możliwie najrychlej przez narody zainteresowane. Konferencja obecna jest następstwem prac, prowadzonych w Lozannie, dzięki którym Europa została uratowana od niezwłocznej ruiny finansowej.

Jedną z przyczyn ostatniego pogorszenia sytuacji jest fakt, iż poszczególne państwa prowadzą całkowicie narodową i izolowaną politykę gospodarczą. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że ściśle narodowa polityka gospodarcza rujnuje tych, którzy ją prowadzą i powoduje zubożenie innych. Żaden naród nie może wzbogacić się kosztem innego narodu. Lepszem byłoby zaprowadzenie jedności gospodarczej na całym świecie. Współpraca międzynarodowa jest najlepszą drogą do podniesienia się narodowego, zaś naród który troszczy się o siebie w sensie międzynarodowym, nietylko kierować będzie światem i iść na jego czele, lecz także przyczyni się do dobrobytbytu innych.

Zebraliśmy się tu, — ciągnął premjer angielski — dla osiągnięcia porozumienia. Jeżeli zdolamy dokonać tego zadania, poszczególne rządy będą musiały stawić czoło zagadnieniom własnej polityki wewnętrznej i przemysłowej współdziałając, jeśli to będzie możliwe lub konieczne z Międzynarodowem Biurem Pracy.

Wspominając dalej opinję rzeczoznawców, że istotny postęp jest niemożliwy przy użyciu niedostatecznych środków, Mac Donald podkreśla, że jeżeli uczestnicy konferencji zdołają zrozumieć, że trwałe dobro jednego zależy od trwałego dobra wszystkich — i jeżeli zdecydują się współpracować nad zawarciem układów, które umożliwią powrót dobrobytu, to wówczas dopiero będzie można powiedzieć, że konferencja osiągnęła powodzenie i oczekiwania całego świata nie były daremne.

Nie powinniśmy przegrać. Ci, którym towrzyszy powodzenie, powinni podjąć to dzieło, jak ludzie przyzwyczajeni do zwycięstwa. Dla całego świata dominującą nutę dzisiejszego zebrania powinno być to, że jesteśmy zdecydowani zwyciężyć. Szybkość postanowień jest podstawą sukcesu. Sądzę, że jestem przedstawicielem większości oświadczając, że nie przyszliśmy tu dyskutować o teorjach, lecz dla poczynienia propozycyj praktycznych. Wzywamy więc wszystkich delegatów do przedstawienia tychże w formie możliwie konkretnej.

Kto wszedł w skład prezydjum.

Po przemówieniu Mac Donalda obrady zostały chwilowo przerwane i specjalnej komisji polecono sprawdzenie pełnomocnictw delegatów.

Dalsze obrady podjęto o godzinie 16.25. Premjer Mac Donald zaproponował powołanie prezydjum konferencji, do którego weszliby po jednym przedstawiciele Argentyny, Chin, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Węgier, Włoch, Japonji, Meksyku, Holandji, Hiszpanji, Szwecji, ZSSR, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Propozycję przyjęto.

O godz. 16.37 obrady konferencji zostały przerwane do wtorku, godz. 10.30.

Najlepsze miejsce... dla Albanji.

Londyn, 13 czerwca. (PAT) W uroczystem otwarciu konferencji ekonomicznej brało udział tylko po 2 delegatów z każdego państwa. Ponieważ miejsca przydzielane były według alfabetycznego porządku poszczególnych narodów w języku francuskim, najlepsze miejsce w pierwszym rzędzie tuż obok tronu królewskiego przypadło Albanji.

Serja poufnych konferencyj.

Paryż, 13 czerwca. (PAT) Obecność w Londynie wielkiej liczby premierów i ministrów spraw zagranicznych spowodować musi — zdaniem „Echo de Paris" — całą powódź mniej lub więcej poufnych konferencyj na tematy takie, jak projekty rozbrojeniowe, pakt 4-ch i t. p. Pismo notuje pogłoskę, że Litwinow poszukuje kontaktu z Simonem w celu uzyskania cofnięcia rozporządzenia do zakazu importu towarów sowieckich do Anglji i w kwestji uregulowania losu 2-ch inżynierów angielskich, przebywających w więzieniu sowieckiem.

Dlaczego Polska nie weszła do prezydjum.

Londyn, 13 czerwca. (PAT) Według stwierdzenia komisji dla sprawdzania pełnomocnictw, pod przewodnictwem portugalskiego ministra Mattyi delegacja polska na konferencję w Londynie nie ma pełnomocnictw kompletnych, t. zn. delegacja polska upoważniona jest jedynie do udziału w konferencji bez prawa złożenia podpisów pod ewentualną umowę.

W podobnej sytuacji znajduje się szereg innych delegacyj różnych krajów. Wobec tego, że prezydjum konferencji posiadać będzie charakter polityczny, zaś delegacja polska ma charakter ściśle techniczno-fachowy, szef delegacji polskiej nie czynił starań o wejście Polski do prezydjum konferencji.

ATMOSFERA WCALE NIE UROCZYSTA.

Reasumując przebieg inauguracyjnego posiedzenia, korespondent PAT-a w Londynie stwierdza, że nastąpiło ono w atmosferze suchej i bynajmniej nie uroczystej.

—o—

Rozmowa z p. wiceministrem Gallotem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 czerwca. (Sz) W związku z wiadomością o ustąpieniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Gallota Agencja „Iskra" zwróciła się do niego z zapytaniem ile jest w tem prawdy.

Czytałem te różne fantazje które część prasy snuje na mój temat — oświadczył p. Wicemin. Gallot — nie mogę jednak potraktować ich bardziej serjo, niż na to zasłużyły. Istotnie opuszczam swe stanowisko i sądzę, że mam prawo po półtorarocznej dość wyczerpującej pracy na niem opuścić je bez sensacyjnych domysłów. Nie idę do Modrzejowa, lecz przedewszystkiem jadę na urlop choćby z tego powodu, że nietylko przez te krótkie półtora roku ale już od czterech lat ani tygodnia urlopu nie miałem. Gdy wrócę z urlopu może panowie się dowiedzą, na jaką placówkę idę.

Harakiri b. posterunkowego.

Wczoraj wieczorem na rogu ulic Działyńskich i Gródeckiej rozegrała się wstrząsająca scena. Stojący na chodniku mężczyzna wydobył noża kuchennego i pchnął się nim kilkakrotnie w brzuch. Zalany krwią padł na ziemię. Przechodnie rzucili się na ratunek. Równocześnie zaalarmowano Pogotowie ratunkowe które przybyło i zabrało denata do szpitala. Policja ustaliła, że samobójcą jest em. posterunkowy P. P., 44-letni Józef Szyszkowski.

—o—

W Wiedniu zamknięto Domy Brunatne.
Hitlerowcy planowali zamachy na gmachy rządowe?

BURZLIWE DEMONSTRACJE W CENTRUM MIASTA.

Wiedeń, 13 czerwca. (PAT) W poniedziałek przed uniwersytetem, ratuszem, parlamentem, kancelarją państwa, na placu Szczepana i w dzielnicy dziennikarskiej miały miejsce burzliwe demonstracje, które rozpędziła policja. Rzucono szereg żabek eksplodujących.

Komunikat policji stwierdza, że zajściami kierowali posłowie narodowo-socjalistyczni. Aresztowano 40 hitlerowców.

Do sklepu Deutscha w XX. okręgu rzucono bombę z gazem łzawiącym, do sklepu jubilera Futterweita w dzielnicy Meidling rzucono bombę, od której poniósł śmierć jubiler i jedna osoba, a trzy inne odniosły ciężkie rany.

W ciągu popołudnia policja otrzymała poufne doniesienia, że narodowi socjaliści planują wysadzenie w powietrze gmachów rządowych. Policja zarządziła rewizję wszystkich kanałów w Wiedniu i obsadziła budynki rządowe strażami.

Wielkie wrażenie wywołało zamknięcie wszystkich Domów Brunatnych we Wiedniu.

—o—

Kiepura przybywa do Częstochowy.

Częstochowa, 13 czerwca. (PAT) Przed kilku dniami Jan Kiepura zapowiedział, że z pobytu swego w kraju skorzysta, by wpaść do Częstochowy i spełnić swe śluby, złożone swego czasu. Obecnie przeor OO. Paulinów na Jasnej Górze otrzymał zawiadomienie słynnego tenora, że przybędzie on na Boże Ciało do Częstochowy i śpiewać będzie na chórze w świątyni jasnogórskiej.

Sprawa zatwierdzenia rektorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 czerwca. (Sz) W kołach uniwersyteckich dotychczas niema ostatecznych wiadomości co do zatwierdzenia 11 rektorów wyższych uczelni państwowych. Jedynie coraz kategoryczniej powtarza się pogłoska o zatwierdzeniu wyboru rektora krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych prof. Laszczki.

Wiadomość o rzekomem niezatwierdzeniu prof. Maziarskiego na stanowisku rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego spotyka się z coraz kategoryczniejszemi zaprzeczeniami.

WYSŁANNIK LIGI NARODÓW W GDYNI.

Gdynia, 13 czerwca. (PAT) Bawił tu i zwiedzał urządzenia portowe z ramienia sekretarjatu generalnego Ligi Narodów p. Vallorton.

KS. BISKUP KUBINA NA WIZYTACJI WE FRANCJI.

Częstochowa, 13 czerwca. (PAT) Ks. biskup częstochowski Kubina wyjechał na dłuższy czas do Francji celem wizytacji tamtejszych środowisk, zamieszkałych przez ludność polską.

AMBAS. POTOCKI PRZYBYŁ DO ANKARY.

Ankara, 12 czerwca. (PAT) Do stolicy Turcji przybył ambasador Rzeczypospolitej Polskiej p. Potocki.

POLSKA - AUSTRJA 5:0.

Kraków, 13 czerwca. (PAT) Para Jędrzejowska Tłoczyński odniosła łatwo zwycięstwo nad parą austrjacką Metaxa-Wolf 6:1, 6:3. Tłoczyński-Stolarow wygrali z parą Kinselem-Metaxą 11:9, 6:4, 4:6, 3:6, 6:2. Po drugim dniu zawodów Polska prowadzi przed Austrja 5:0.

Zamiast zasiłków — praca.

Musimy uruchomić martwe wartości.

Na tle celów i postanowień odbytego niedawno ogólnopolskiego zjazdu gospodarczego Fundusz Pracy wybija się jako jeden z napoważniejszych ośrodków dyspozycyjnych w zakresie aktywizacji życia gospodarczego. Oczywiście odpowiednia norma ustawodawcza, jej wykonanie i rozprowadzenie w terenie ma doniosłe znaczenie. Tak samo w tej czy innej dziedzinie samo nieraz porzucenie jakiegoś utartego szablonu, po którym idzie się od lat siłą bezwładu, bez jakiegoś logicznego czy prawnego powodu, może wystarczyć, by dziedzinę tę ożywić i ułatwić rozwinięcie się zdrowej inicjatywy. To jednak czego nam najwięcej dla pobudzenia inicjatywy gospodarczej potrzeba — to jest pieniądz, któryby szereg cennych, bezczynnie dzisiaj leżących, wartości poruszył i tą drogą dał zatrudnienie rzeszom bezrobotnych. Fundusz Pracy, jako rezerwuar pewnych środków finansowych, taką właśnie rolę ma nakreśloną przez życie i przez ustawę.

Dwa są dominujące momenty, które należy wziąć pod uwagę przy ustosunkowywaniu się do hasła aktywizacji życia gospodarczego przy pomocy Funduszu Pracy.

Przedewszystkiem pamiętać należy o ograniczoności środków Funduszu Pracy, a temsamem o konieczności nie przeceniania jego sił i możliwości. Wobec rozmiarów bezrobocia stale będzie wzrastała konieczność mnożenia środków zatrudnienia bezrobotnych. I dlatego właśnie ożywienie inicjatywy społecznej w terenie, skoordynowanie jej i podporządkowanie pewnej generalnej linji, jest tak ważne. Bo środków finansowych własnych Fundusz więcej, niż mu to daje ustawa, posiadać nie będzie, punkt zatem ciężkości będzie leżał w tem, czy i w jakiej mierze przez społeczeństwo powiększony zostanie obrót gospodarczy, zainicjowany przez Fundusz Pracy. Społeczeństwo polskie posiada mało pieniędzy obiegowych. To słuszne. Ale ma zato olbrzymią, jak na stosunki polskie, pulę stezauryzowanych dolarów, rubli złotych itp., ma bardzo poważny zapas ziemi w różnego rodzaju nieużytkach, ma szereg cennych wartości w bezużytecznie dzisiaj leżących zapasach kamienia w lasach, rzekach itp. Obowiązkiem też społeczeństwa, pragnącego czynnie walczyć z kryzysem i bezrobociem, jest nie pozwalać na dalsze marnowanie tylu dóbr i możliwości, a — wykorzystując istnienie Funduszu — wprowadzić te nieczynne dzisiaj wartości w obrót gospodarczy. W tej dziedzinie leży niezmierzone pole popisu dla zdrowej inicjatywy społeczeństwa.

Z pomocą specjalną w tym kierunku idzie wreszcie sama ustawa o Funduszu Pracy, która w art. 27 przewiduje możność spłacania zaległości w niektórych podatkach państwowych, świadczeniami w naturze, jak n. p. materjałami budowlanemi, potrzebnemi do robót finansowanych przez Fundusz, robocizną pieszą i pociągową przy tychże robotach, materjałami opałowemi, włókienniczemi itp.

By istniejące możliwości finansowe Funduszu Pracy powiększyć, władze Funduszu ze swej strony przyjęły zasadę kredytowania udzielanej przez Fundusz pomocy finansowej. W ten sposób coroczne rezerwy Funduszu będą powiększane o sumę spłacanych corocznie rat pożyczkowych i zasięg akcji finansowej Funduszu będzie mógł być z roku na rok rozleglejszy. Jasnem jest, że kredyty Funduszu Pracy, z racji swego przeznaczenia, któremi jest zatrudnienie bezrobotnych, nie mogą w niczem przyczyniać się do komplikowania toku życia gospodarczego w tych punktach, do których docierają. Warunki zatem kredytu muszą być jak najbardziej dostosowane do wytrzymałości i wypłacalności pożyczkobiorcy zarówno w obecnej chwili, jak i w przyszłości. Ze wszech miar słuszną wydaje się — w obliczu tego postulatu — zasada, przyjęta przez Fundusz Pracy, że, w miarę możności, udzieloną przez Fundusz Pracy pożyczkę winna spłacać inwestycja, przy pomocy tej pożyczki wykonana.

Produktywna walka z bezrobociem, której wyrazem jest Fundusz Pracy, musi być zakończona pomyślnie. W każdym swoim fragmencie wymaga ona współpracy społeczeństwa i jego współinicjatywy. Pamiętać jednak należy, że Fundusz będzie mógł spełnić swą rolę tylko wtedy, gdy będzie miał trwałe, solidne, a własne i nieurojone podstawy materjalne.

Drugim momentem ważnym przy ustosunkowywaniu się do hasła aktywizacji życia gospodarczego przy pomocy Funduszu Pracy, jest rozmieszczenie kampanji na odcinku bezrobocia w czasie. Na to bowiem, by inicjatywę społeczną, potrzeby i możliwe do osiągnięcia wartości gospodarcze zszeregować w jednym ordynku, trzeba czasu. Z chaotycznej reakcji, jaką dało społeczeństwo na wieść o powstaniu Funduszu Pracy, wyniknąć może myśl twórcza tylko po uprzedniem solidnem przepracowaniu w terenie wytycznych kierunków działania Funduszu. To jest właśnie najważniejsze w dziedzinie walki z bezrobociem zadanie społeczeństwa na najbliższą przyszłość.

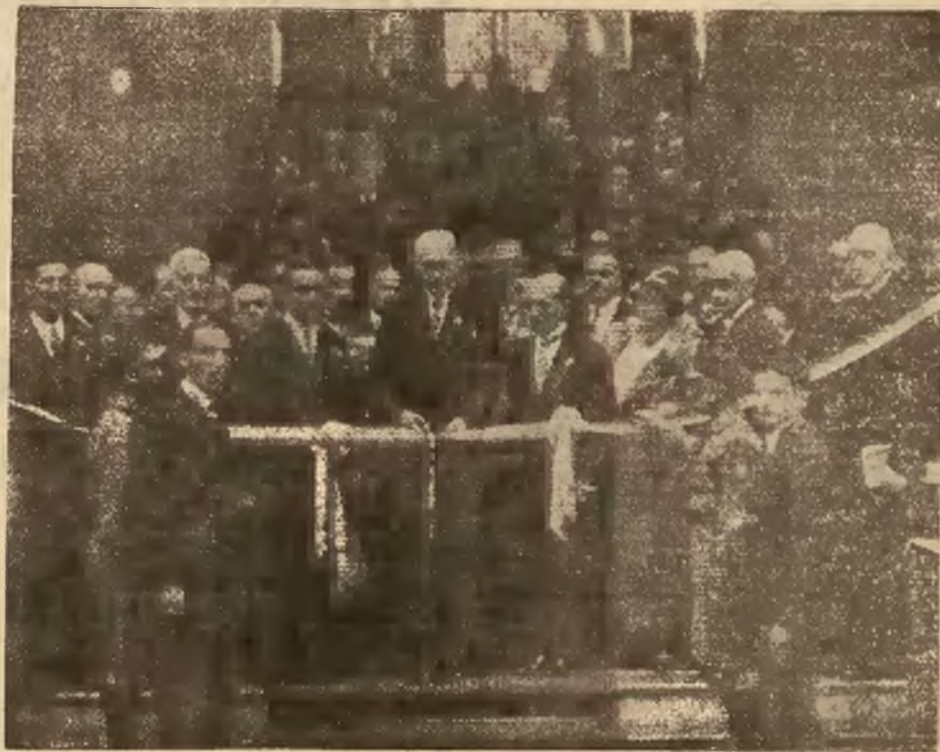
Rok 1933 będzie dla Funduszu Pracy z konieczności okresem doświadczeń, prób i wytwarzania własnych metod pracy. Wzorów bowiem żadnych Fundusz Pracy ani w kraju ani zagranicą nie posiada. Będzie to rok przełomowy pomiędzy dawnym okresem, który polegał na paraliżowaniu złych skutków bezrobocia przez pomoc żywnościową i zasiłki, a nowym systemem wprowadzającym hasło „zamiast zasiłków — praca" i zmierzającym w pewnej mierze do przeciwdziałania przyczynom bezrobocia. W takim więc okresie ścisła współpraca społeczeństwa jest i dla Funduszu cenną i dla samego społeczeństwa niezbędną.

Wśród zasadniczych celów Funduszu Pracy leżą roboty o dużem ogólno państwowem gospodarczem znaczeniu, które z jednej strony byłyby wypełnieniem poważnych istniejących w naszem gospodarstwie luk, z drugiej strony zaś stwarzałyby nietylko okresowe (sezonowe), ale także — chociaż by dla niewielkiej ilości bezrobotnych — trwałe źródło zarobkowania. Z systemu finansowania setek drobnych, o lokalnem znaczeniu, robót, Fundusz Pracy będzie musiał przejść do finansowania nielicznych, ale za to wielkich swem znaczeniem i swemi rozmiarami robót, będących z jednej strony syntezą pewnych ogólnopaństwowych potrzeb, z drugiej zaś strony stanowiących znakomite źródło zatrudnienia tysięcy przymusowo dziś bezczynnych rąk do pracy.

Proces przechodzenia do tych prac syntetycznych powinien skończyć się jak najprędzej. Przyszła walka z bezrobociem będzie wypadkową działania Funduszu pracy, inicjatywy społeczeństwa i pewnego przeformowania się rynku pracy na bardziej potrzebom chwili odpowiadające formy zatrudnienia. Zarówno Fundusz, jak i szerokie sfery społeczeństwa, jak wreszcie i rzesze samychże bezrobotnych spełnią niewątpliwie z powodzeniem nakaz chwili i wezmą czynny udział w realizacji haseł zjazdu gospodarczego.

Dr. Zbigniew Madeyski
poseł na Sejm. Nacz. Dyrektor „Funduszu Pracy".

Otwarcie wystawy elektryków.



W związku z obradującemi w Warszawie walnemi zgromadzeniami stowarzyszenia elektryków polskich i elektrotechnicznego Związku Czechosłowackiego odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej otwarcie wystawy elektryków. — Na zdjęciu naszem widzimy moment otwarcia wystawy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Drugi dzień obrad londyńskich.

Niepomyślne wiadomości z Ameryki. — Daladier występuje ostro przeciw inflacji. — Spór o przewodnictwo w komisji monetarnej.

Londyn, 13 czerwca. (PAT) W poniedziałek wieczorem po zamknięciu posiedzenia konferencji ekonomicznej odbył się uroczysty bankiet przy udziale 500 osób, wydany przez brytyjski rząd dla delegatów konferencji. Przy głównym stole bankietowym, któremu przeżydował Mac Donald, zasiedli szefowie delegacyj większych państw, m. in. delegat Polski, wicemin. Koc, który siedział obok angielskiego ministra wojny, lorda Hailshama. Mowa powitalna Mac Donalda i odpowiedzi Daladiera i Hulla imieniem delegacyj, nie zawierały momentów politycznych.

* * *

W nocy po zakończeniu bankietu, odbyła się półgodzinna narada gabinetu brytyjskiego, zwołana nagle wobec otrzymanych z Ameryki wieści z Waszyngtonu późnym wieczorem, które zmieniają sytuację w sprawie długów wojennych. Według tych wieści, Roosevelt po dłuższej naradzie ze swymi doradcami zadecydował, że nie może podjąć wojny z Kongresem w sprawie spłacenia przez Anglję przypadającego w dniu 15 b. m. długu tylko w 5 proc., t. j. w kwocie miljona funtów tytułem zaliczki. Roosevelt miał zakomunikować ambasadorowi brytyjskiemu niemożność zaakceptowania takiego kompromisu. Sytuacja jest w tej chwili niewyjaśniona.

* * *

Korespondent PAT-a w Londynie podaje następujące szczegóły wtorkowego plenarnego posiedzenia konferencji londyńskiej.

Rozpoczęło się ono o godz. 10'30 od przyjęcia wniosku prezydjum konferencji, które zaproponowało: 1. prowadzić debatę generalną przez wtorek, środę i czwartek do wieczora, 2. ograniczyć czas przemówień programowych do maximum 15 minut, 3. powołać do życia dwie komisje, monetarną i gospodarczą, któreby zaczęłyby pracować od piątku.

Kolej mówców rozpoczął we wtorek premjer Daladier, występując bardzo ostro przeciw inflacji i podkreślając, że przywrócenie równowagi świata zależy przedewszystkiem od zakończenia walki walutowej, toczącej się między głównemi mocarstwami. Daladier wysunął bezpieczeństwo kalkulacji finansowej w życiu handlowem, jako najważniejsze zadanie, nawołując do powrotu do ustabilizowanego złotego parytetu i wstrzymania fluktuacji walut.

Pomiędzy W. Brytanją i Francją z jednej, a Stanami Zjedn. z drugiej strony zachodzi spór co do objęcia przewodnictwa komisji monetarnej. Ameryka, jako najpoważniejsze mocarstwo finansowo-kredytowe na świecie żąda przewodnictwa tej komisji, czemu sprzeciwiają się W. Brytanja i Francja twierdząc, że kraj, który prowadzi politykę inflacyjną i opiera się stabilizacji, nie może kierować komisją monetarną. Francja twierdzi, że kierownictwo komisji powinno spoczywać w ręku kraju, dającego największą gwarancję stabilizacji walutowej.

Jako czwarty mówca przewidziany był na wtorek sekretarz Stanu Stanów Zjedn. Hull. Tymczasem nieoczekiwanie Hull nie zabrał głosu, a zamiast niego mówili delegaci Japonji i Urugwaju. Hull mówić będzie dopiero we środę, a to z powodu konieczności przeredagowania pierwotnego tekstu swojej mowy.

WYNIKI KONKURSU ŚPIEWACZEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 13 czerwca. (PAT) Ogłoszone zostały wyniki konkursu śpiewaczego. Pierwsze miejsce otrzymała p. Irma Jougle (Francja), drugą nagrodę baryton węgierski Sellenye, trzecią Greczynka p. Turki Taki, piątą nagrodę otrzymała Polka p. Lucyna Szczepańska, sopran.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

P. M. SZUMLAKOWSKI POSŁEM R. P. W PORTUGALJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 czerwca. (Sz) Pan Prezydent Rzpltej podpisał nominacje p. Marjana Szumlakowskiego na stanowisko posła nadzwyczajnego Rzeczypospolitej w Portugalji z siedzibą w Lizbonie.

CO PISZĄ W RUMUNJI O POLSCE

Bukareszt, 13 czerwca. (PAT) „Independence Roumaine" w dłuższym artykule omawia sytuację gospodarczą Polski w czasie urzędowania rządu premjera Prystora, podkreślając, że mimo ciężkiej konjunktury w tym okresie, rząd ten zapewnił Polsce równowagę gospodarczą, opartą o mocną walutę, zrównoważony budżet i czynny bilans handlowy.

POLSCY KOLEJARZE NA ZJEŹDZIE W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb, 13 czerwca. (PAT) We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie Ligi słowiańskich organizacyj kolejarzy i armatorów. W zjeździe biorą udział delegacje jugosłowiańska, czeskosłowacka i polska. Powzięto jednomyślnie uchwałę w sprawie zorganizowania drugiego kongresu Ligi kolejarzy i armatorów słowańskch w Warszawie.

Powrót wycieczki szkolnej z Gdyni.

Lwów, 14 czerwca. We wtorek o g. 6 wieczorem powróciła z Gdyni wycieczka młodzieży szkół średnich Małopolski Wschodniej. Na dworcu powitał wycieczkę zastępca kuratora p. Koestlich i nacz. dr. Pisch, poczem młodzież odśpiewała „Rotę" i w otoczeniu rodzin powróciła do domów. Inne grupy, jak kołomyjska (pod przewodnictwem prof. Bohdna i dr. Schmucka), stryjska, brodzka, jaworowska i stanisławowska, po spożyciu kolacji w restauracji kolejowej wróciły nocnemi pociągami do swych miast.

Wycieczka zwiedziła Warszawę, Toruń, Gdynię, Hel i Orłowo. Przez cały czas pogoda dopisywała. Młodzież wróciła z wycieczki pełna wrażeń i entuzjazmu.

Z toru M. T. Z.

W 15-tym dniu wyścigów wygrały następujące konie:

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł. Dystans 1800 m. Startowało 3 konie. 1) Kometa. Tot. 21.

Gon. II. Nagr. 1100 zł. Dyst. 4200 m z przeszkodami. Start. 2 konie. 1) Intryga j. Ustimow. Tot. 16.

Gon. III. Nagr. 1000 zł. Dyst. 1600 m. Start. 8 koni. 1) Lafi. 2) Bad. 3) Amulet, 4) Hedżra. Tot. 19, franc. 13, 16. 15.

Gon. IV. Nagr. 900 zł. Dyst. 1600 m. Start. 3 konie. 1) Roxanc. 2) Białozór B. W. Tot. 15.

Gon. V. Nagr. 1100 zł. Dyst. 2500 m z płotami. Start. 4 konie. 1) Icy Wind, 2) Karat II, 3) Fijołek. Tot. 78, franc. 12, 11.

Gon. VI. Nagr. 1300 zł. Dyst. 2000 m. Start. 5 koni. 1) Izobar. 2) Parter, 3) Jar. Tot. 39, franc. 16, 13.

Gon. VII. Nagr. 700 zł. Dyst. 2500 m z płotami. Start. 7 koni. 1) Melodie, 2) Herod. 3) Instar. (Jora wycofana ze startu.) Tot. 41, 41 (stajnia). franc. 11. 12, 10.

Gon. VIII. Nagr. 700 zł. Dyst. 1800 m. Start 6 koni. 1) Ibarwila, 2) Dolorosa, 3) Śmiga. Tot. 113, franc. 52, 45.

Gon. IX. Nagr. 600 zł. Dyst. 1200 m. Start. 4 konie. 1) Parsifalka. 2) Lady Hamilton, 3) Briłotta. Tot. 28 franc. 14, 24.

—o—

Przednówek na wsi sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 czerwca. (Sz.) Z Rygi donoszą, że w Rosji sowieckiej panuje głód.

Prasa charkowska zamieszcza szereg wiadomości o wypadkach wykopywania posadzonych niedawno kartofli i obcinania zielonych kłosów przez głodującą ludność wiejską.

Moskiewska „Prawda" tłumaczy to zjawisko w ten sposób, jakoby klasowy wróg miał rozkradać zasiewy przed ich dojrzeniem, celem szkodzenia gospodarce Związku Sowieckiego.

Narady przedstawicieli banków nie dały żadnych wyników.

Londyn, 13 czerwca. (PAT) Rokowania przedstawicieli centralnych banków Anglji, Francji i St. Zjedn., prowadzone równolegle z konferencją londyńską, nie doprowadziły do rezultatów do dnia dzisiejszego. Amerykanie wyraźnie oświadczają, że spadek dolara jest dla nich pożądany, aby doprowadzić do jeszcze silniejszego wzrostu cen surowców. Gubernator Federal Reserve Bank oświadczył, że Ameryka zgadza się na stabilizację kursu dolara w stosunku do funta przy kursie 4.30 co oczywiście jest dla W. Brytanji nie do przyjęcia.

Ponadto Ameryka wyraźnie zaznacza, że stabilizacje uzależniać musi od redukcji taryf celnych, co do których istnieć ma propozycja Roosevelta powszechnej redukcji odrazu o 10 proc., a potem stopniowo 5 proc. co pewien czas.

Lot 2 Anglików dokoła Europy.

Królewiec, 13 czerwca. (PAT). Lotnicy angielscy Pike i Griffith, odbywający lot dokoła Europy, wylądowali nieoczekiwanie w Królewcu, i o g. 16.45 wystartowali w dalszą drogę do Kowna. Dalej trasa lotu prowadzi przez Helsingfors, Kopenhagę, Hamburg do Londynu.

Program Zjazdu gospodarczego BBWR we Lwowie.

Jak już donosiliśmy, w najbliższą sobotę odbędzie się we Lwowie wielki Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych, zwołany przez Radę Naczelną BBWR Województw południowo-wschodnich.

Zjazd rozpoczyna się o godz. 10-tej rano w dużej sali Izby Przemysłowo-Handlowej. Zjazd zagai sen. Loewenherz, poczem nastąpi powołanie Prezydjum Zjazdu. Kolejno będą wygłoszone referaty, dotyczące najważniejszych działów gospodarczych i społecznych terenu trzech Województw wschodnio-małopolskich.

Poszczególne referaty będą zawierały rozważania i wskazania na temat najaktualniejszych zjawisk z punktu widzenia sytuacji i interesów Małopolski wschodniej. Referat ogólny ma sen. dr. Szarski, referaty rolnicze: sen. Potworowski, dyr. Banku Rolnego p. Zan i pos. Szajer. Nastąpi referat dr. Jennera o ruchu spółdzielczym na terenie Małopolski, dalej referaty przemysłowe wygłosza sen. Szarski i pos. Wojciechowski. Referat handlowy objął p. Jan Kanty Pfau, wiceprezes Kongregacji kupieckiej. Referaty wyżej wymienione będą wygłoszone do przerwy obiadowej.

Popołudniu nastąpią dalsze referaty: referat samorządowy wygłosi pos. Chowaniec, referat rzemieślniczy dr. Wachtel i wiceprez. Irzyk. Na temat zagadnienia pracy wygłoszone będą dwa referaty: pos. Burdy i nsp. Janickiego. Referaty gospodarcze zamknięte będą przez dwa referaty finansowe: dyrektora Banku Gosp. Kraj. dr. Chechlińskiego i dyr. Uhmy.

W ramach obrad i referatów znajdzie się również kwestja turystyki i jej znaczenie pod względem gospodarczym w opracowaniu wicedyrektora kolei p. dr. Świgosta i p. Zdanowicza.

Całość obrad omówi pos. dr. Byrka.

Francuska „Błękitna księga".

Treść deklaracji, złożonej rządowi polskiemu.

Paryż, 13 czerwca. (PAT) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło Błękitną Księgę, zawierającą dokumenty, odnoszące się do paktu 4-ch. Ostatnim z nich jest pismo Boncoura do ambasadora francuskiego w Warszawie, zawierające deklarację, przeznaczoną dla Rządu polskiego w Warszawie. Deklarację tę złożył amb. Laroche min. Beckowi w dniu 9 b. m.

Pragnąc stosować się do zobowiązań, które wiążą obydwa kraje, rząd republiki, skoro tylko otrzyma projekt paktu, przedłożony równocześnie do rozpatrzenia przez szefa rządu włoskiego, zakomunikował go rządowi polskiemu. Rząd francuski wyraził jednocześnie chęć poznania opinji rządu polskiego co do kwestyj, które zostały poruszone. Od tego czasu rząd polski był stale wyczerpująco informowany przez częstą wymianę zdań Rząd republiki zwraca uwagę rządu polskiego na artykuł 2-gi paktu, parafowanego w Rzymie. Ponieważ te postanowienia, wykluczające rozpatrywanie zasady i konkretnych wypadków zastosowania rewizji, mogą jednakowoż prowadzić do rozpatrywania wniosków, odnoszących się do metod i procedury, która nadawałaby pełną skuteczność artykułowi 19-mu paktu Ligi, rząd republiki stwierdza, że przedewszystkiem nie może wchodzić w rachubę wniesienie żadnego problemu rewizji z pominięciem reguł, ustalonych przez art. 19 paktu Ligi. Następnie gdyby jedno lub kilka państw, pragnących podnieść kwestję terytorjalne, uregulowane traktatami, zamierzało wprowadzać propozycje na podstawie artykułu, rząd republiki nie przyjmuje żadnej propozycji, zmierzającej do zmiany warunków, w których Zgromadzenie Ligi władne jest wezwać członków Ligi, by przystąpili do nowego badania traktatów, które stały się niewykonalne. Jednomyślność obecnych członków włącznie z głosami stron i obecność wszystkich na Zgromadzeniu będzie dalej wymagana.

Składając tę deklaracje, rząd republiki jest szczęśliwy, że raz jeszcze może zaznaczyć wobec rządu polskiego swą dbałość, aby nie naruszyć w niczem polityki, która oba rządy prowadzą na podstawie łączących je traktatów.

Marsz. Świtalski we Lwowie.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że w poniedziałek 12 b. m. przybył samolotem z Warszawy marszałek Sejmu dr. Świtalski do Lwowa. Na lotnisku powitał p. Marszałka, przybywającego na teren Małopolski Wschodniej prywatnie, dyrektor Lw. Oddziału „Lotu" inż. Roland. P. Marszałek Sejmu wyrażał się bardzo dodatnio o komunikacji lotniczej. We Lwowie marszałek Świtalski odbył rozmowę z wojewodą p. Beliną-Prażmowskim i po krótkim odpoczynku odjechał samochodem do Brzeżan do swojej rodziny.

Znany działacz endecki skazany za defraudację.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 czerwca. (Sz.) W warszawskim Sądzie okręgowym toczyła się w ciągu ubiegłych 2 dni sprawa adwokata Bonieckiego, zastępcy radcy prawnego Banku Zachodniego w Warszawie, znanego działacza Stronnictwa Narodowego, byłego przywódcy młodzieży endeckiej na Uniwersytecie warszawskim.

P. Boniecki jako zastępca radcy prawnego Banku Zachodniego popełnił defraudacje w sumie przeszło 48.000 zł. Wobec tego, że oskarżony do winy się przyznał, przewód sadowy ograniczył się do wysłuchania zaledwie kilku świadków i przesłuchania stron.

W dniu dzisiejszym zapadł wyrok skazujący adw. Bonieckiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, przyczem z mocy amnestji karę te zmniejszono o 6 miesięcy. P. Boniecki pozostaje na wolnej stopie pod dozorem policji.

—o—

Wyrok w sprawie por. Scherautza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 czerwca. (Sz) Dziś zapadł w Wojskowym Sądzie Okręgowym wyrok w sprawie porucznika Scherautza z 28 p. art. lek. — (o procesie tym donosiliśmy wczoraj).

Sąd skazał oskarżonego na 3 tygodnie aresztu za zawarcie związku małżeńskiego bez zezwolenia władz przełożonych i samowolne oddalenie się z oddziału, natomiast uwolnił go od zarzutu przywłaszczenia sobie walizki, pozostawionej przez jednego z żołnierzy. Por. Scherautz znajduje się obecnie w dyspozycji szefa Okręgu korpusu i prawdopodobnie przejdzie w stan spoczynku.

—o—

Samobójca przyczyną katastrofy.

Warszawa, 13 czerwca. (PAT) Dziś w nocy w Alejach Ujazdowskich, przy zbiegu ulic Koszykowej i Szucha, pod samochód sanitarny komendy miasta rzucił się jakiś nieznany mężczyzna. Kierowca auta chcąc uniknąć przejechania skręcił gwałtownie w bok, wskutek jednak oślizgłej jezdni samochód wpadł na drzewo, potrącił robotnika oraz zderzył się z taksówką. Wskutek zderzenia ulegli dotkliwym obrażeniom podchorąży sanitarny Zdzisław Studziński i robotnik tramwajowy Fr. Kocuła. Przejechanego desperata odwieziono do szpitala, gdzie zakończył życie. Nazwisko jego narazie nieznane.

Wiadomości bieżące

14
czerwca
1933

Środa
Bazylego
Jutro: Boże Ciało
Wschód słońca 3.14
Zachód słońca 19'58

TEATR WIELKI.

Środa, 14 czerwca, godz. 7'30 „Kapitan z Köpenick". Występ Stefana Jaracza.

Czwartek, 15 czerwca, godz. 3'30 „Porwana narzeczona". Wszystkie miejsca po 1 złotym. — Godz. 7'30 „Kapitan z Köpenick". Ostatnie przedstawienie. Występ Stefana Jaracza.

Piątek, 16 czerwca, godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Sobota 17 czerwca, godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 14 czerwca, godz. 8'15 „Kochankowie", W. Grubińskiego. Występ gościnn Stanisławy Mazareckówny, Witolda Kuncewicza i Czesława Kalinowskiego.

Czwartek, 15 czerwca, godz. 8'15, „Kochankowie", W. Grubińskiego. Występ gośsinny Stanisławy Mazareckówny, Witolda Kuncewicza i Czesława Kalinowskiego.

Piątek 16 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

Sobota 17 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

COLOSSEUM.

„Zwycięstwo czarnego Dżeka" film.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Tajemnicza szóstka" oraz „C. k. feldmarszałek".

APOLLO: „W każdym porcie dziewczyna".

ATLANTIC: „Ziemia niczyja".

CASINO: „Dziwolągi - Wybryki natury".

CHIMERA: „Szatan zazdrości".

GRAŻYNA: „Głos pustyni" oraz „Atrakcja na rowerach".

KOPERNIK: „Wyspa zatraconych dusz" (Dr. Moreau).

MARYSIEŃKA: „Wyspa zatraconych dusz" (Dr. Moreau).

MIRAŻ: „Dziewczę z krainy burz".

MUZA: „Pogromcy przestworzy".

PALACE: „Ekstaza".

PAN: „Człowiek, którego zabiłem" i „Sekretarka osobista".

PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.

RAJ: „Życie i przyszłość kobiety".

RAJ: „Serce na ulicy" Nora Ney i Sawan.

STYLOWY: „Bebe" z Anny Ondrą oraz rewja „Kiedy dziewczynki idą spać".

ŚWIT: „Trader Horn".

UCIECHA: „Książę Dracula" oraz rewja „Ach te Lwowianki".

—o—

— **Teatr Wielki.** Występy Stefana Jaracza w „Kapitanie z Köpenick" przedłużone o kilka dni. Z powodu niezwykłego powodzenia, jakiem cieszy się nieustannie sztuka Zuckmayera p. t. „Kapitan z Köpenik" w której tytułową rolę kreuje znakomity artysta Stefan Jaracz, udało się Dyrekcji Teatrów przedłużyć pobyt wielkiego artysty jeszcze na kilka dni.

Teatr Wielki. „Porwana narzeczona" czyli jak się śmieje i płacze Lwów, jako przedstawienie złotówkowe. W czwartek dnia 15 czerwca o godz. 3.30 po poł. daje Teatr Wielki świetny wodewil H. Zbierzchowski p. t. „Porwana narzeczona" czyli jak się śmieje i płacze Lwów. Wszystkie miejsca po 1 zł. nie wyłączając lóż i miejsc pierwszorzędnych.

— **Teatr Rozmaitości.** W środę dnia 14 czerwca o godz. 3 po poł. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości występ szkoły dramatycznej Lw. Kons. Muz. im. K. Szymanowskiego z klasy Prof. Wandy Siemaszkowej, oraz występ szkoły operowej Lw. Kons. Muz. im. K. Szymanowskiego z klasy dyr. J. Lehrera. W programie „Cyrulik z Bagdadu", opera komiczna, wystawio na pierwszy raz we Lwowie. — Bilety do nabycia w Konserwatorjum muzycznem i w Kasie Teatru Rozmaitości przed przedstawieniem.

— **Teatr Rozmaitości.** Występ gościnny Stanisławy Mazareckówny. Dnia 14 i 15-go czerwca b. r. wystąpi we Lwowie gościnnie czołowa gwiazda scen polskich Stanisława Mazareckówna na scenie Teatru Rozmaitości w sztuce Wacława Grubińskiego p. t. „Kochankowie", granej z niebywałym powodzeniem na wszystkich scenach Europy.

ZLOT SOKOLI

15 — 18 czerwca 1933 r.

Sokola Dzielnica Małopolska we Lwowie urządza pod protektoratem PP. Adama hr. Zamoyskiego, prezesa Międzynarodowej Federacji Gimnast. i Sokolstwa polskiego, Władysława Beliny-Prażmowskiego, wojewody lwowskiego, gen. Bolesława Popowicza, dowódcy O. K. VI., Wacława Drojanowskiego, prezydenta miasta Lwowa, Franciszka Irzyka, prezesa Stow. „Gwiazda" i wiceprez. miasta Lwowa i Jana Sudhofa, prezesa mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego we Lwowie dla uczczenia 250 rocznicy zwycięstwa Jana III. Sobieskiego pod Wiedniem.

Program uroczystości zlotowych:

Dnia 14 i 15 b. m. sztafeta kolarska, wyjazd ze Lwowa 14, godz. 5, powrót 15, g. 20. Dnia 15—17 zawody sokole (otwarcie o godz. 15 na boisku 26 p. p. Dnia 17 o g. 12 Akademja w „Sokole Macierzy", o g. 16 ćwiczenia zlotowe (boisko „Sokoła Macierzy"). Dnia 18 o godz. 10 Msza św. polowa na boisku „Sokoła-Macierzy", godz. 11 pochód reprezentacyjny, godz. 16 ćwiczenia zlotowe (boisko Sokoła Macierzy). Godz. 20 zakończenie zlotu i rozdanie nagród.

Sobota dnia 17 czerwca:

Godz. 16—16.45 ćwiczenia sokoląt do lat 14;

Godz. 16.45—17.10 ćwiczenia wolne druhen;

Godz. 17.10—17.40 ćwiczenia wolne druhów;

Godz. 17.40—18.05 ćwiczenia okręgów (zastępy na przyrządach i piramidy);

Godz. 18.50—19.20 pokazy gier sportowych najlepszych drużyn (siatkówka, koszykówka i hazena);

Godz. 19.20—20 pokaz obrony przeciwlotniczo-gazowej Ośrodka, wykonany przez członków Sokoła, zorganizowanych w drużyny O. P. G. i sanitarno-ratownicze;

Godz. 20.30 „Cyganie" Korzeniowskiego, przedstawienie na boisku Sokoła II., ul. Kętrzyńskiego 32.

Niedziela dnia 18 czerwca:

Godz. 16—16.30 ćwiczenia sokoląt do lat 14;

Godz. 16.30—17 ćwiczenia wolne druhen;

Godz. 17—17.20 ćwiczenia wolne druhów.

Godz. 17.20—17.50 ćwiczenia gości (Czesi);

G. 17.50—18.10 ćwiczenia wolne druhów starszych (ponad lat 40);

Godz. 18.10—18.40 ćwiczenia gości (Dzielnica Pomorska);

Godz. 18.40—19.20 ćwiczenia gości (Dzielnica Śląska i inne);

Godz. 19.20—19.40 ćwiczenia maczugami druhen;

Godz. 19.40—20 ogłoszenie zwycięstw w zawodach związkowych, rozdanie nagród i zamknięcie zlotu.

Dojazd do boiska 26 p. p. tramwajami 2, 3, 5, 8 do kościoła św. Anny, skąd dalej autobusami. Dojazd do boiska Sokoła-Macierzy tramwajami 1, 8.

Ceny miejsc: loże 15 zł., miejsce siedzące w trybunach 1.50, w parterze 1 zł., stojące 50 gr., ulgowe 25 gr. (bez opłaty na Czerwony Krzyż i Fundusz Pracy).

Sokole zawody związkowe.

W związku ze zlotem sokolim odbędą się we Lwowie w dniach 15, 16 i 17 b. m. wielkie zawody sokole z udziałem zawodniczek i zawodników sokołów z całej Polski.

PROGRAM ZAWODÓW:

I. Lekka - atletyka na boisku 26 p. p. przy ul. Kleparowskiej, w dniach: 15 czerwca od godz. 15-ej; 16 czerwca od godz. 9-ej do wieczora i 17 czerwca od godz. 7-mej do 12-tej. W skład tych zawodów wejdą biegi: 100 m., 110 m. płotki, 200 m., 800 m., 1500 m., 3.000 m., 5000 m. sztafety 4 razy 100 m., 4 razy 400 m. i olimpijska, panie 60 m., 80 m. płotki 100 m. 200 m. i 4 razy 75; skoki: w dal, wzwyż, tyczka i trójskok, rzuty: kula, dysk, oszczep i granat, ponadto pięciobój druhów i trójbój druhen.

II. Boje gimnastyczno - sportowe drużynowe i jednostkowe obejmujące: ćwiczenia na przyrządach (drążku, poręczach, koniu wszerz i kółkach), przeskoki przez konia wzdłuż, wspinanie po 7 m. linie, bieg 100 m., jeden rzut, jeden skok i pływanie 50 m. Co do stopni trudności zawody te będą trojakiego rodzaju: o pierwszeństwo Związku Sokolego, stopnia wyższego i niższego. Zawody te odbędą się w piątek dnia 16 czerwca od godziny 9-tej rano na boisku Sokoła Macierzy.

III. Gry sportowe na boisku 26 p. p. w dniach 15 i 16 czerwca. Udział biorą mistrzowskie drużyny dzielnic sokolich: męskie w siatkówce i koszykówce, żeńskie w siatkówce i hazenie.

IV. Strzelanie z broni małokalibrowej druhen i druhów na Strzelnicy małokalibrowej 26 p. p. dnia 16 czerwca od godziny 6—9 rano.

V. Zawody łuczne druhen i druhów na torze łucznym 26 p. p. dnia 26 czerwca od godziny 7 do 9 rano.

VI. Zawody pływackie i skoki druhen i druhów w sobotę dnia 17 czerwca od godziny 9 do 12 w basenach 26 p. p. przy ul. Kleparowskiej.

O zainteresowaniu zawodami w sferach sokolich świadczą dotychczasowe zgłoszenia zawodników i zawodniczek, których liczba przekroczyła 400 osób. Spodziewany jest udział druhen: Walasiewiczówny i Wajsówny.

10-lecie Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej we Lwowie.

W dniu 18 czerwca b. r. obchodzić będzie jubileusz z okazji 10-letniego istnienia na terenie Lwowa jedno z najsympatyczniejszych towarzystw, pracujących w naszem mieście. Towarzystwem tem jest Liga Polsko-Jugosłowiańska, a dzień jej jubileuszu jest dla nas tem ważniejszy, że łączy się on z drugą wielką manifestacją słowiańską, zlotem sokolim we Lwowie. Swoje święto jubileuszowe podzieliła Liga na dwie części: w części pierwszej (niedziela 18 b. m. godz. 10 rano) odbędzie się uroczystość nazwania ulicy Wierzbowej (boczna ul. Ponińskiego) ulicą Iwana Gundulicza, znakomitego poety jugosłowiańskiego i wielkiego przyjaciela narodu polskiego. W uroczystości tej wezmą udział reprezentanci władz miejscowych, prezydent m. Dubrownika, zarząd i członkowie Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej i t. d.; w części drugiej (niedziela 18 b. m. godzina 18) odbędzie się w sali ratuszowej uroczysta Akademja z udziałem pp. Franciszki Platówny, Zenona Dolnickiego, dr. Kazimierza Waligórskiego, dr. Stanisława Papierkowskiego, lwowskiego chóru „Echo" i orkiestry 40 pp. W Akademji wezmą udział pp. Poseł Królestwa Jugosławji w Warszawie oraz delegaci wszystkich stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich na terenie Polski i Jugosławji.

Święto jubileuszowe Ligi P.-J. powinno stać się świętem całego słowiańskiego Lwowa. Nie wątpimy, że społeczeństwo lwowskie, że ten gród tak bogaty w tradycyjnej współpracy i zbliżenia słowiańskiego, da wyraz uczuciom przez tłumne wzięcie udziału w obydwóch uroczystościach Ligi. Niech ci Jugosłowianie, którzy przybędą do Lwowa, opuszczą nasze miasto z silnem przekonaniem o słowiańskich, braterskich uczuciach naszego społeczeństwa, niech poniosą z sobą swoim braciom wieść, że we Lwowie znaleźli dużo serca i braterskich uczuć przyjaźni.

Nie zapomnij o tem polski i słowiański Lwowie!

—o—

Z T-wa Hist. Obrony Lwowa

i Województw Południ.-wschodnich.

Zarząd Główny T-wa podaje do wiadomości, że dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Naukowej T-wa w gabinecie służbowym Dcy OK VI, w którem wzięli udział Prezes T-wa gen. bryg. Bolesław Popowicz, prezes komisji naukowej T-wa prof. U. J. K. dr. Stanisław Zakrzewski, prof. U. J. K. dr. Przemysław Dąbkowski, mjr. Klink Józef, dr. Józef Skrzypek, członkowie Komisji Naukowej mjr. dr. Eugenjusz Wawrzkowicz, sekretarz Komisji Naukowej.

Przedmiotem obrad była sprawa wydania II tomu Źródeł do dziejów walk o Lwów i Bibljografji Obrony Lwowa.

Po przedstawieniu dotychczasowych prac przygotowawczych w tym kierunku przez sekretarza Komisji Naukowej i przeprowadzenie w związku z tem dyskusji, postanowiono w zimie 1933-4 przystąpić do druku II tomu źródeł, wobec czego jako ostateczny termin nadsyłania relacyj, mających złożyć się na treść wydawnictwa ustalono 1 października br.

Równocześnie rozpocznie T-wo druk materjałów do bibljografji hist. obrony Lwowa, której 1 zeszyt obejmować będzie literaturę książkową (1918-33) oraz prasę lwowską z lat 1918-23).

—o—

— **Teatr Mechanicznych Artystów w Rozmaitościach.** Już od piątku, 16 b. m. rozpoczyna swoje występy w teatrze Rozmaitości fenomenalny zespół mechanicznych artystów, który niewątpliwie — dzięki niewidzianym dotąd efektom scenicznym, szczytowej pomysłowości i kapitalnym tekstom — stanie się prawdziwą rewelacją artystyczną Lwowa.

— **Coloseum.** Dziś premjera 3 rewji „Wesołego Uśmiechu" p. t. „Bo tu zabawa wre". Ważniejsze numery jak „Awans ordynansa", „Radjo na wsi", „Gladjatorzy", Thee Imre i Violeta Taniec ekscentryczny w wykonaniu baletu Bruszewskich oraz melodyjny finał „Bo tu zabawa wre", dają rękojmię, że program ten zdobędzie sobie uznanie u Publiczności. Na ekranie po raz pierwszy we Lwowie film p. t. „Zwycięstwo czarnego Dżeka".

— **Kino-Rewja „Stylowy" Szaszkiewicza 5. Nowa rewja** p. t. „To warto, to trzeba to musi się zobaczyć", pod niezawodnem kierownictwem ulubieńca naszej Publiczności Kaczorowskiego, cieszy się nadal wielkiem powodzeniem. Bogaty i urozmaicony program jest pełen humoru i śmiechu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra ulubienicy Publiczności Bohunzówny, oraz występ nowozaangażowanej pieśniarki Ireny Doriani. Na ekranie film p. t. „Tajemnica stenotypistki". Początek o godz. 4, ost. rewji 8.45.

— **„Sprawa Moniki".** Kasyno i Koło literacko-artyst. daje dziś i codziennie sztukę p. Morozowicz Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki", która nie potrzebuje dziś już żadnej reklamy. Stolica zachwycała się sztuką i jej wykonaniem, odbiegającem od szablonu teatrów oficjalnych przez czterysta wieczorów a wszędzie gdzie pojawiła się w Polsce budziła gorące dysputy i uznanie. Reżyserja p. Modrzewskiej.

— **Pielgrzymkę Jubileuszową** urządza Arcybractwo św. Trójcy przy Bazylice Archikatedralnej we Lwowie, celem uczczenia bolesnej Męki i Śmierci Boskiego Mistrza Jezusa Chrystusa 1900 rocznicy, do Kalwarji Zebrzydowskiej, Częstochowy i Mogiły do Cudownego Pana Jezusa łaskami słynącego w kościele OO. Cystersów, oraz w powrotnej drodze na Kalwarię w Piekarach Wielkich (Górny Śląsk). Bilet kolejowy przy 50 proc. zniżce tam i z powrotem 34 zł. Pielgrzymka wyruszy dnia 5 lipca rano z procesją na Dworzec Główny, odjedzie pociągiem o godz. 8 m. 35. Pielgrzymka trwać będzie 6 dni. — Przy zwiedzaniu pamiątek i starożytnych zabytków objaśniać będzie przewodnik pielgrzymki. Bilety zamawiać można wcześniej w Zakrystji Archikatedralnej łać. we Lwowie.

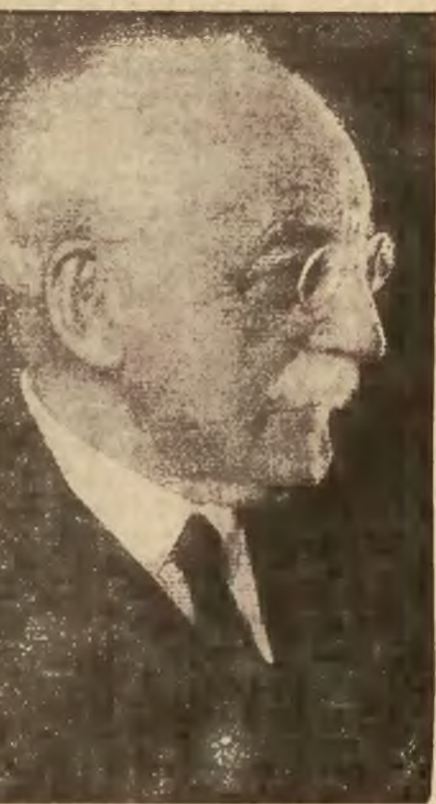
— **Sodalicja Marjańska Studentek U. J. K. we Lwowie, ul. św. Jacka 16.** Zebranie ogólne w czwartek dnia 15 czerwca b. r. Msza św. o godz. 8.30 rano. Wspólna Komunja św. Uroczyste przyjęcie nowych członkiń.

— **W 15-tą rocznicę szarży pod Rokitną.** Koło b. żołnierzy 2 p. ułanów Legjonów Polskich i Zjednoczone Sekcje Kultur.-Oświatowe Organizacyi b. Wojskowych Związku Strzeleckiego i P. W. — urządza uroczysty wieczór ku uczczeniu 15-lecia szarży pod Rokitną, który odbędzie się dnia 15 czerwca 1933 o godz. 18 w sali Klubu Towarzyskiego BBWR, pl. Mariacki 4 (Hotel Europejski). Wstęp za zaproszeniami.

— **Estetyka afisza.** Zapowiedziany na niedzielę odczyt prof. Stanisława Machniewicza p. t. „Estetyka afisza" na tle obecnie urządzonej wystawy francuskiego afisza historycznego i współczesnego, odbędzie się nieodwołalnie we czwartek dnia 15 czerwca b. r. w sali wystawowej Muzeum o g. 12 w poł. Prelegent, doskonały znawca sztuki europejskiej, ujmie w skrócie psychologiczne i estetyczne podstawy sztuki reklamowej tak znamiennej dla dzisiejszych czasów. Bilet wstępu na wystawę uprawnia do wysłuchania odczytu.

—o—

50-lecie pracy naukowej prof. dr. Bronisława Dembińskiego



Dziś Uniwersytet Poznański obchodzić będzie uroczystość 50-lecia pracy naukowej nestora historyków polskich prof. dr. Bronisława Dembińskiego, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

— **P. Wojewoda Belina-Prażmowski** wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy na dni 14 i 15 b. m.

— **Urlop wypoczynkowy prokuratora sądu apelacyj. we Lwowie.** Prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Dębicki rozpoczął 6-ciu tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Prokuratury apelacyjnej objął wiceprokurator S. A. p. Karol Kowalski.

— **Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej** w sobotę. Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę, 17 b. m.

— **Rozwiązanie stowarzyszenia „Sokił" w Ożydowie.** Wojewoda tarnopolski zarządził rozwiązanie stowarzyszenia pożarniczo-gimnastycznego „Sokił" w Ożydowie na terenie powiatu złoczowskiego.

— **Wydalenie 30 cudzoziemców z granic Polski.** Ostatnio władze administracyjne na terenie Państwa, podczas kontroli cudzoziemców i ich prawa po bytu na terenie Polski, zarządziły wydalenie z granic Państwa 30 cudzoziemców. Agencja Wschód dowiaduje się że z terenu województwa stanisławowskiego wydalono 8 cudzoziemców obywateli rumuńskich i czechosłowackich, z terenu województwa lwowskiego wydalonych zostało ostatnio 8 cudzoziemców do Rosji, Czechosłowacji, Rumunji i Niemiec.

— **Nadzwyczajny pociąg do Jaremcza odwołany.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie, zawiadamia nabywców biletów do pociągu popularnego do Jaremcza, że z powodu niezgłoszenia się dostatecznej ilości uczestników, specjalny pociąg do Jaremcza nie będzie uruchomiony.

Uczestnicy wycieczki odjadą ze Lwowa w nocy z 14—15 b. m. w zarezerwowanych wagonach, pociągiem pośpiesznym o godz. 0'55, wrócą zaś do Lwowa w nocy z 16—17 b. m. o godz. 23'20.

Zła nota na świadectwie — przyczyną śmierci.

Wczoraj donieśliśmy o tragicznej śmierci ucznia gimnazjum ewangelickiego Wilhelma Bambergera, który rzucił się pod pociąg. W ciągu dnia wczorajszego wyjaśniła się przyczyna jego wstrząsającej śmierci. Była nią zła nota, którą Bamberger otrzymał w świadectwie.

Święto narodowe Szwecji.

Rocznica urodzin króla Gustawa V.

W dniu 16 czerwca r. b. Szwecja obchodzi narodowe święto z okazji rocznicy urodzin swego króla, Gustawa V. W dniu tym Gustaw V kończy 75 lat.

Król Gustaw V jest piątym z kolei władcą z dynastji Bernadotte, protoplasta której był jego pradziadek, marszałek Jan Bernadotte, książe Ponte Corvo. Marszałek Bernadotte otrzymał z rąk parlamentu szwedzkiego władzę nad krajem jeszcze w roku 1810, po śmierci króla Karola XIII, ostatniego z dynastji Holstein-Gottorp. Mimo, iż był marszałkiem armji napoleońskiej, zrozumiał, że Szwecja nie mogłaby się ostać, idąc z Francją przeciwko Rosji i Anglji. Państwa te po porażce Napoleona w Rosji, poparły oderwanie się Norwegji od Danji, sprzymierzeńca Francji, i przejście jej pod berło szwedzkie. Zbrojna demonstracja wojsk szwedzkich pod wodzą ks. marszałka Bernadotte skłoniła Danję do zawarcia pokoju w Kielu (1814), na mocy którego Norwegja złączyła się unją personalną ze Szwecją.

W r. 1818 ks. Bernadotte koronował się na króla Szwecji i Norwegii jako Karol XIV. Po nim, w r. 1844, objął władzę królewską jego syn, Oskar I. Od r. 1859 do r. 1872 panował Karol XV, syn Oskara I. Karol XV umarł, nie pozostawiwszy następców męskich i korona szwedzko-norweska przeszła na brata Karola, Oskara II. Na skutek nieporozumienia na tle konstytucyjnem nastąpiło rozwiązanie unji pomiędzy pomiędzy Szwecją a Norwegją i Oskar II zrzekł się korony norweskiej w dniu 26 października 1905 r. W dwa lata potem umarł, zaś na tronie szwedzkim zasiadł syn jego, Gustaw V, obecny król Szwecji.

Król Gustaw V, mimo sędziwego wieku, uprawia z zamiłowaniem sporty, zwłaszcza tennis, w którym jest jednym lepszych graczy świata. Na kortach tennisowych występuje jako „Mr. G." Dla zalet swych i prostoty w obejściu lubiany jest w kraju i ceniony nawet przez przeciwników.

M. D.

Plaże Druskienickie.

Zwolennicy plażowania mogą używać tych przyjemności w Druskienikach poddostatkiem, posiadają bowiem do rozporządzenia przepiękną i wyjątkowo czystą plażę na wyspie, do której przejść można mostem, lub też dowozi amatorów wody, słońca i piasku zwinna motoróweczka „Smigły". Widok niczem na Helu... Barwne i piękne kostiumy pań, rozpięte parasole, no i oczywiście plażowy flirt. A dobroczynne słońce ogrzewa i wyciąga wszelkie nerwobóle, choróbska ludzkie, to też plaża Druskienicka od wczesnego rana, póki słońce nie utopi się w rozczerwienionych falach Niemna, rozbrzmiewa gwarem, śmiechem i zadowoleniem.

Z sali koncertowej

Koncert H. Gruenfeldówny i B. Strauchera.

Koncert młodocianych uczniów Szkoły im. Paderewskiego pokazał nam dwa nieprzeciętnie się zapowiadające talenty muzyczne. Mała Gruenfeldówna, uczenica dr. H. Guensberga, interesuje przedewszystkiem ogromną muzykalnością, która pozwoliła jej fortepianowy part Beethovena Sonaty F-dur na skrzypce i fortepian wykonać sprawnie, pewnie i zupełnie na poziomie pod względem interpretacji. W utworach solowych wykazała solidną, precyzyjną technikę, doskonałe poczucie rytmu i nawet stylistycznych walorów, granych przez siebie kompozytorów klasycznych. Jeżeli jej rozwój pójdzie nadal w tym kierunku, rozwiąże się jako indywidualność bardzo poważna i skupiona, jedna z tych, które estrady koncertowej nie używają dla celów popisów wirtuozowskich.

Talentem niezaprzeczonym jest też uczeń dyr. Zwierzchowskiego B. Straucher. Predyspozycje jego zwracają się w obecnej chwili w pierwszym rzędzie w kierunku technicznym i tu dokonywa już czasami rzeczy naprawdę świetnych na swój wiek. W przyszłości praca jego powinna pójść w kierunku zdobycia walorów pięknego tonu i śpiewania się na czynnikach interpretacji. Akompanjował artystycznie dr. H. Guensberg.

Wieczór Brahmsa w Polskiem Tow. Muzycznem.

Co za szkoda, że rocznica Brahmsa — jak do tej chwili — przyniosła nam dopiero pierwszy wieczór złożony z jego utworów. Czyż nie dałoby się powrócić częściej do tego kompozytora, jednego z najżywotniejszych i najbardziej bliskich dla dzisiejszego sposobu odczuwania i rozumienia muzyki? Co za bogactwo inwencji, co za rozkoszny „muzykancki" odruch w Kwartecie fortepianowym, odegranym artystycznie przez pp. Löwensohna, Gerhardta, Ebera i Krzemieńskiego! Na pierwszem miejscu wymienić tu należy p. Löwensohna z jego pierwszorzędnemi kwalifikacjami pianisty i kameralisty, z jego czystością pracy i powściągliwością wszelkich grubszych efektów. Zainteresowało również wykonanie Sonaty wiolonczelowej przez pp. Löwensohna i Ebera, zaś p. Mściwojewska, uczenica prof. Kozłowskiego wykonała z dużem zrozumieniem, inteligencją i muzykalnością szereg pieśni Brahmsa.

Dr. St. Łobaczewska.

Niedziela na letnisku.

Niedziela na letnisku ma już swoją ustaloną sławę. Jest to dzień gości. Zasuszeni w gorących i duszących murach miasta zjeżdżają „mieszczuchy" do swoich krewnych, znajomych, by przynajmniej raz na tydzień odetchnąć świeżem powietrzem. Przyjeżdżają już z samego rana, bo szkoda każdej chwili, i pan domu, który przyjechał w przeddzień, nie może się nawet wyspać, trzeba bowiem i mieszkanie jako tako do porządku doprowadzić, i na stację po gości gonić, i honory domu robić. W kuchni już od świtu ruch: trzeba piec rozpalić, a ta „cholera" jak się czasem zatnie, to ani rusz, trzeba gotować, smażyć, prażyć najrozmaitsze rzeczy dla „miłych" gości. Służąca i pani domu rozpływają się dosłownie w spiekocie upału i żarze kuchni. Goście pytają natarczywie o panią, a pani nie może się ruszyć z kuchni, bo służąca wciąż wybiega czy to po kawałek suchego drzewa, czy to gościom coś podać, a pieca trzeba pilnować, bo jest kapryśny.

„Każdy jest kowalem swego losu" — mówi przysłowie. Zamiast sobie zatruwać pobyt na wsi pilnowaniem pieca i dobrowolnem skazywaniem siebie na prażenie się w piekle kuchni za życia, czyż nie łatwiej i nie rozsądniej byłoby przed wyjazdem na letnisko zaopatrzyć się w doskonałą kuchenkę spirytusową „Emes". Bez żadnych kaprysów, bez dymu i swędu, bez męczącego gorąca normalnego pieca — rozporządza się kuchnią, na której można absolutnie wszystko przyrządzić. Gotowanie na takiej kuchence jest poprostu zabawka: pani domu może sobie spokojnie siedzieć z gośćmi, ewentualnie tylko od czasu do czasu doglądać, a służąca może chodzić koło swojej kuchenki w śnieżnobiałym fartuszku i z czystemi rękoma. Tu niema żadnego oczekiwania na dobry „cug", na większy lub mniejszy ogień: zapomocą odpowiednich regulatorów reguluje się płomień kuchenki i można bezpiecznie nawet wyjść przed dom, a „Emes" nie zrobi żadnych przykrych niespodzianek.

Kto nie chce sobie umyślnie utrudniać pobytu na letnisku, musi wziąć ze sobą kuchenkę spirytusową „Emes".

Dzień dobroci dla zwierząt.

Donoszą z Warszawy: W dniu 11 b. m. odbył się zorganizowany przez Polską Ligę Przyjaciół Zwierząt 5-ty z rzędu „Dzień Dobroci dla Zwierząt", mający na celu przypomnienie naszemu społeczeństwu o obowiązkach człowieka względem jego czworonożnych sług i żywicieli. Pomimo słoty sformował się o 11-tej rano efektowny pochód, w którym wzięły udział liczne związki i instytucje, a więc młodzież szkolna z plakatami propagandowemi, hufiec harcerzy z fanfarą, I Pułk Szwoleżerów, 21-szy Pułk Strzelców Kaniowskich 30 i 36 Płk. Piechoty z psami meldunkowemi, dzieci z Instytutu Ociemniałych. Ogród Zoologiczny który wysłał piękne okazy zwierząt egzotycznych — wreszcie liczne firmy, pragnące się poszczycić swem dobrem obchodzeniem się z końmi.

Szereg miłośników zwierząt ze swemi czworonożnemi i skrzydlatemi przyjaciółmi dodawał barwności pochodowi. Nie brakło nawet naszej żywicielki — krowy, na jednym zaś z wozów siedział wspaniały okaz barana.

Ligę reprezentował Zarząd i sztab Inspektorów w niebieskich czapkach.

Publiczność na całej trasie pochodu darzyła uczestników pochodu wyjątkową życzliwością. Dziesiątki tysięcy rozdanych ulotek i materjałów propagandowych spełniły niezawodnie swe zadanie.

List z Przemyśla.

Instytut Muzyczny im. Chopina urządził popis uczenic i uczniów klas fortepianowych i skrzypcowej, który był zaszczytnym dowodem sumiennej pracy i rzetelnego przygotowania klas pań Zofji Skowronkówny, Zofji Mareschówny, prof. Wandy Cyrbesowej, prof. Zofji Martynowiczowej i prof. Leonida Chylaka. Audycja koncertowa wspomnianego instytutu ucz. z klasy fortepianu Dr. Seweryna Barbaga śpiewu solowego prof. Zofji Frankowskiej i skrzypcowej prof. Chylaka stała na bardzo wysokim poziomie artystycznym, świadcząc bardzo chlubnie o działalności tej placówki kultury muzycznej w naszem mieście. — Czysty dochód z obu imprez zasilił kasę „Białego Krzyża" w Przemyślu.

* * *

Towarzystwo Muzyczne przygotowuje koncert spacerowy — dancing na rzecz funduszu dla niesienia pomocy bezrobotnym. To też najszersze sfery publiczności poprą niewątpliwie to szlachetne przedsięwzięcie.

* * *

Kierownictwo gimnazjum żeńskiego SS. Benedyktynek obejmie ks. prof. Biernat, kierownik semin. naucz. żeńskiego, który przedewszystkiem zabierze się do przeprowadzenia pewnych koniecznych reform i reorganizacji tego Zakładu, cieszącego się dobrą opinją.

* * *

P. Feliks Ocetkiewicz, st. sekretarz sądowy, b. dyrektor kancelarji Prokuratury Sądu Okręgowego, został zamianowany stałym komornikiem tut. Sądu Grodzkiego.

W Puszczy Augustowskiej.

Puszcza Augustowska czasów obecnych jest tylko cząstką tych olbrzymich borów, które niegdyś, wypełniając dorzecze Hańczy i Biebrzy, sięgały do górnej Narwi i dalej przez Bug wschodziły w dolinę rzeki Wieprza. W ten sposób Puszcza Augustowska łączyła się dawniej przez Puszczę Knyszyńską z Puszczą Białowieską, oraz na południu z Puszczą Zieloną i Białą czyli Kurpiowską, aż hen pod Wyszków i Pułtusk ku Warszawie. Dzisiejsza Puszcza Augustowska ogranicza się tylko dorzeczem Biebrzy i Hańczy, zajmując zwarty kompleks leśny o powierzchni 116.585 ha i stanowi wschodnią część pojezierza Mazurskiego.

Najliczniejsze są w Puszczy bory sosnowe, tworzące parę odmiennych typów i odcieni. W miarę zwiększania się w glebie ilości gliny i marglu, występuje obficiej świerk jako domieszka, a nawet w formie czystych drzewostanów świerkowych. Na wilgotnych siedliskach mamy olszyny, z większą lub mniejszą domieszką innych drzew liściastych, jak jesionu, dębu, grabu i osiki, tworzące t. zw. typy gondowe i olsowe. W podszyciu nieraz bardzo bujnie i licznie występuje jarzębina, jałowiec i inne krzewy.

Ze świata zwierzęcego łownego zamieszkują Puszczę na stałe wilk, dzik, sarna, lis i zając, często, jako gość, pojawia się tu łoś i jeleń. Z ptactwa pierwsze miejsce zajmuje głuszec, dalej cietrzew, jarząbek, słonka i liczna rzesza ptactwa wodnego. Z gatunków, innej znanych na innych ziemiach polskich podkreślić należy stały przylot i gnieżdżenie się czarnych bocianów.

Puszczę przecina na długości ok. 120 km. kanał Augustowski. Znakomicie ze projektowany kanał Augustowski, został wykonany w latach 1830—1848 przez inżynierów wojskowych Królestwa Polskiego. Punktem wyjścia dla projektu budowy kanału było jezioro Serwy, położone w środku Puszczy. Jezioro to leży na najwyższym poziomie naturalnego wodorozdziału Niemna i Wisły, wobec czego decyduje ono o stanie wody w całym kanale i przy pomocy odpowiednich szluz jedno-, dwu- i trzykomorowych umożliwiony jest spław kanałem, bądź w kierunku Wisły i Gdańska, bądź na Niemen i Kłajpedę.

Jako całość Puszcza Augustowska jest wielkim i wspaniałe pięknem zbiorowiskiem roślinnem. Posiada ona swoisty charakter i pomimo, że mając innej żyzną glebę w porównaniu np. do Puszczy Białowieskiej, a przez to będąc więcej od niej ubogą florystycznie, jednak pod względem piękna wcale jej nie ustępuje. Puszcza Augustowska posiada bowiem oprócz przepysznych drzewostanów, bogactwo wód w postaci mnóstwa jezior i to stwarza specjalny jej urok i tajemniczy czar.

Należy jednak pamiętać, że Puszcza Augustowska jest nietylko pięknym pomnikiem przyrody, ale także jest ona wielkim objektem gospodarczym. W Puszczy uwięziony jest olbrzymi kapitał, który w postaci przyrostu drzewnego daje wieczystą rentę. W życiu wewnętrznem drzewostanów Puszczy toczy się ciągle zacięta walka o byt i w procesie wzrostu i dojrzewania drzewostanów wiele osobników słabszych ginie śmiercią naturalną. Leśnik zatem jako gospodarz lasu ma przed sobą zadanie i obowiązek nietylko miłować i chronić puszczę jako wspaniały twór przyrody, ale także regulować i właściwie użytkować te osobniki drzewne, które przyroda w biologji lasu tak rozrzutnie przeznacza na zagładę. **Z.**

Największe miasta na świecie

Do r. 1914 istniało na kuli ziemskiej 15 miast, posiadających każde przeszło 1 miljon mieszkańców. Obecnie takich miast mamy już 29; w Europie 12, w Ameryce 7, w Azji 7 i w Afryce 1. Ludność Stambułu, licząca do wojny 1,200.000 mieszkańców, spadła obecnie do 600.000. Zmniejszyła się również ilość mieszkańców Wiednia, Tokio, Kantonu i Chankou. Natomiast przyrost ludności w Moskwie sięga ponad 1 miljon. Według ostatnich danych statystycznych pierwsze miejsce według ilości mieszkańców zajmuje Nowy Jork (9 miljonów), dalej idzie Londyn (8 milj. 260 tys.), Paryż (około 5 milj.), Berlin (4 milj. 340 tys.), Chicago (3 milj. 380 tys.), Moskwa (3 milj.), Szanghai (2 milj. 700 tys.), Leningrad (2 milj. 400 tys.), Osaka (2 milj. 450 tys.), Buenos Aires (2 milj. 150 tys.), Tokio (2 milj. 130 tys.), Filadelfja (ok. 2 milj.), Wiedeń (1 milj. 840 tys.), Detroit (1 milj. 570 tys.), Rio de Janeiro (1 milj. 470 tys.).

W Kummersdorf trenują psy do wojny.

Niemcy pierwsi zwrócili uwagę podczas wojny światowej na usługi, jakie pies może oddać w wojsku, szczególnie o ile chodzi o służbę łączności. Ileż to razy w czasie działań wojennych, zwłaszcza podczas walki pozycyjnej na froncie francusko-niemieckim, po morderczym ogniu artyleryjskim, gdy wszelkie środki łączności, jak telefon itp. były zniszczone, wiadomości i rozkazy przesyłano za pośrednictwem psów. Nieocenione również usługi oddają psy w służbie sanitarnej. Mając po wyższe dane na względzie, Niemcy stworzyli wspaniale zorganizowaną wojskową szkołę tresury psów, znajdującą się w Kummersdorfie w pobliżu Berlina.

Szkoła ta zakrojona na bardzo szeroką skalę, jest jedyną w swoim rodzaju. Posiada ona dwa oddziały: pierwszy t. zw. przygotowawczy, w którym wychowanków ćwiczą w wytrzymałości. Składają się nań: długi biegi, zwłaszcza w ciemności, wspinanie się na góry, przebywanie wpław rzek, pokonywanie przeszkód itp. Drugi obejmuje tresurę specjalną, zależnie od tego, do jakiej kategorji dany pies został zaliczony.

Podczas wojny, a nawet po wojnie, stosowano dwie metody: tresury: albo pies po odnalezieniu rannego przynosił przodownikowi swemu przedmiot, należący do rannego, albo też, pozostając przy nim, głośnem ujadaniem, a nawet wyciem przywoływał pomoc. Oba sposoby okazały się wadliwemi. W pierwszym bowiem wypadku przez szamotanie się z rannym psy niejednokrotnie przyczyniały się do pogorszenia stanu zdrowia, w drugim zaś zwracano uwagę nieprzyjaciela. To też oba te systemy zostały wyrugowane, a obecnie szkoła w Kummersdorfie stosuje nowy sposób. Pies otrzymuje obroże, do której przymocowuje się kilka dość długich rzemiennych pasów, nie przeszkadzających mu jednak w ruchach. W wypadku odnalezienia rannego, pies oderwawszy jeden z owych rzemieni, przynosi go na posterunek. Jest to znak, że sanitarjusz bezzwłocznie udać się ma za psem, który mu wskaże miejsce pobytu rannego.

Bardziej dowcipny i szczególnie zasługujący na uwagę jest sposób tresury psa łącznikowego. Największa trudność polega na tem, aby pokazać psu, w jaki sposób i dokąd ma zanieść dane mu zlecenie. Zagadnienie to zostało rozwiązane przy pomocy nowowynalezionego automatu. Aparat ten jest zbudowany w formie maleńkiego czołgu, który pokonywać może cały szereg przeszkód w terenie, jak: rowy, pagórki etc. Wewnątrz znajduje się maszynerja, zezwalająca na kierowanie czołgiem z dość znacznej odległości przy pomocy prądu elektrycznego, przechodzącego po drutach izolowanych, które odwijają się ze szpulki w miarę oddalania się czołgu. W przedniej części czołgu ukryty jest niewielki rezerwoar z płynem, który sącząc się bezustannie pozostawia silnie woniejące ślady, po których pies nieomylnie podąża do wyznaczonego celu.

Pomimo najnowocześniejszych i najpomysłowszych sposobów, jakiemi posługiwali się kierownicy szkoły w Kummersdorfie, nie udało się im przeprowadzić jednego z najbardziej może koniecznych eksperymentów, mianowicie zmusić psa do noszenia maski przeciwgazowej. **M. K.**

O napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Proces przeciw dalszym sprawcom napadu.

(SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAWY).

Siódmy dzień rozprawy, nie przyniósł żadnych specjalnie interesujących momentów. Wypełniły go zeznania bezpośrednich i częściowych świadków napadu. I tak zostali przesłuchani w charakterze świadków: D. Czermak, assesor skarb. z Gródka Jagiel., M. Dobiecki, urz. skarb. W. Cyhil, stud. W. S. H. Z., E. Kohman, M. Dumasówna, M. Kiecko, A. Fosowski i Jan Dziura.

Po pięciominutowej przerwie, przewodniczący odczytuje zeznania szeregu świadków, którzy na rozprawę zjawić się nie mogli. Następnie zeznaje świadek Katarzyna Konofacka z Gródka Jagiell. Konofacka słyszała w czasie napadu strzały, ale nie wie skąd, ponieważ zaraz uciekło. Żadnego z oskarżonych nie poznaje.

W dalszym ciągu rozprawy świadek Izydor Linden, kupiec z Gródka Jagiell., zeznaje że w dniu napadu ludność miejscowa była pod wrażeniem ekscesów antyżydowskich, przyczem w paru lokalach żydowskich wybito szyby. Świadek po strzelaniu nic nie widział, ani słyszał, ponieważ było ciemno i mgło.

Świadek Michał Martyn, rolnik z Gródka Jagiell., również nie wiele spostrzegł. Słyszał jedynie strzały i widział sylwetki napastników.

Św. Katarzyna Opalińska, rolniczka z Gródka Jagiell. nie chce składać przysięgi, prosząc, żeby ją od tego zwolniono, bo ona i tak będzie mówić prawdę. Za zgodą stron zeznaje bez przysięgi. Widziała uciekających napastników, ale żadnego z nich wśród oskarżonych nie poznaje.

Św. Jan Grabiński, aplikant adwokacki z Gródka Jagiell. W czasie napadu znajdował się w budynku poczty. Kiedy schodził ze schodków, oddano do niego z grupy napastników strzał, który go trafił w nogę. Nie poznaje nikogo z oskarżonych.

Następuje przerwa. Po przerwie zeznaje Józefa Radewicz z Gródka Jagiell. Widziała idących od stacji Kamie niobród osobników w liczbie siedmiu. Żadnego z nich nie poznaje wśród oskarżonych.

Świadek Józef Mathensen, urzędnik sądowy z Gródka Jagiell. Przebywał w kancelarji w budynku sądowym, kiedy posłyszał strzały. Kiedy zbiegł na dół, jeden z grupy 4-ch osobników, stojących w westibulu krzyknął stój: i oddał do niego trzy strzały. Strzelający miał na czoło nasuniętą maskę. Nie poznaje go w żadnym z oskarżonych.

Po zeznaniach Mathensena zadaje przewodniczący szereg pytań osk. Kossakowi, pytań tyczących jego wyjazdów do Stryja, Przemyśla, Mizunia, Truskawca, Doliny i Skolego. Pyta również Kossaka prokurator.

Następnie prokurator stawia wniosek, ażeby przesłuchać w charakterze świadków wyw. P. P. w Drohobyczu J. Lissa oraz szeregu innych, którzyby stwierdzili częste rozjazdy Kossaka po kraju a nawet zagranicy i jego kontakt z innymi działaczami U. O. N.

Zkolei oświadczają się co do wniosku oskarżenia obrońcy, poczem wpływa do Trybunału szereg wniosków obrony, żądających przesłuchania nowych świadków.

W tem miejscu rozprawa zostaje przerwana i odroczona do dzisiaj rano.

—o—

Lwów stara się o pożyczkę w sumie 1 miljona złotych na inwestycje.

Poszczególne działy gospodarcze miejskie posiadają plan przeprowadzenia jeszcze w tym roku koniecznych inwestycyj. Agencja „Wschód” dowiaduje się, że Zarząd miasta na przeprowadzenie tego planu i zatrudnienie bezrobotnych stara się o uzyskanie pożyczki w wysokości 1 miljona złotych. Pieniądze mają być uzyskane z Funduszu Pracy, oprocentowane na 2 prc., płatne w ciągu 10 lat. Lwów zamierza przeprowadzić szereg pilnych inwestycyj w zakresie naprawy i rozbudowy dróg, innych robót ulicznych, tramwajowych i t. p. Z funduszu tego ma być również urządzone kąpielisko na większą skalę na terenie Żelaznej Wody.

Koncert wiosenny.

Staraniem Koła Rodzicielskiego gimnazjum IV. im. J. Długosza we Lwowie odbył się 10 czerwca b. r. w auli Zakładu koncert na dochód kolonij wakacyjnych. Program bardzo starannie obmyślany i urozmaicony, zapowiedź występu sił artystycznych znanych we Lwowie zgromadziły dość pokaźną ilość słuchaczy z pośród rodziców, grona nauczycielskiego i młodzieży, jakkolwiek pora obecnych imprez sportowych, wpłynęła na obniżenie frekwencji w porównaniu z poprzedniemi koncertami w tym zakładzie urządzanemi. Na program złożyły się najpierw produkcje zgranej doskonale orkiestry symfonicznej „Gwiazdy” pod batutą prof. Abratowskiego ze współudziałem p. W. Mattauschówny (fortepian). Potem zachwycała wszystkich swym pięknym głosem i miłą postacią p. Stanisława Bedlewiczowa, której wspaniale akompanjował prof. Magas. Następnie Lwowski Kwartet Schramlowy, w skład którego wchodzą pp. T. Osada (I. skrzypce), Jankowski (II. skrzypce), Tyndiuk (accordeon) i Kurtycz (kontrgitara), odegrali ładnie kilka utworów. Wkońcu Lwowski Chór Med. Wet. pod batutą p. L. Makowskiego odśpiewał pięknie 7 pieśni. Staranne wykonanie programu, stojące na wysokim poziomie artystycznym, nagradzali słuchacze hucznemi oklaskami, które były zarazem serdeczną podzięką dla wykonawców za bezinteresowne poświęcenie czasu i trudów na piękny cel. Zarówno wykonawców jak i organizatorów tej pożytecznej i miłej imprezy spotka gorąca wdzięczność ze strony tych uczniów, którzy dzięki temu będą korzystać z wyjazdu na kolonje wakacyjne dla nabrania sił do dalszej pracy z nowym rokiem szkolnym.

—o—

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Sprostowanie typologji nauczyciela polskiego.

Wprowadzona przez Sprangera i Doeringa typologja nauczyciela, oparta — jak wiadomo — na stosunkach niemieckich a specjalnie pruskich, nie może rościć sobie pretensji do tytułu ogólnego prawa typologicznego, zwłaszcza, że w żadnym dziale nauki niema takiej bezplanowości, jak właśnie w charakterologji. „Najrozmaitsze gałęzie wiedzy — pisze Utitz — kopały na terenie charakterologji sztolnie, gdzie im było potrzeba. Wiercono dziury we wszystkich kierunkach, była to praca wielostronna, a jednak prawie zawsze jednostronna. Między sztolniami niema żadnego połączenia, biegną one na krzyż, wpoprzek, nad i pod sobą. Jestto raczej dzika gospodarka, a nie planowa budowa". Wobec tak druzgocącej krytyki — uczonego, należącego do plejady najwybitniejszych charakterologów niemieckich, doeringowski podział typów nauczycielskich uważać raczej należy za jedną z tych sztolni, niż za punkt wyjścia do obserwacyj typologicznych na naszym terenie. Gdyby zresztą się ktoś uparł i chciał koniecznie wśród naszego nauczycielstwa znaleść choćby po jednym egzemplarzu dla doeringowskich typów (religijny, estetyczny, społeczny, teoretyczny, ekonomiczny, polityczny), znalazłby się w nielada kłopocie.

Różnice „rasowe" między Polakiem a Niemcem nie dadzą się wytłumaczyć jedynie względami natury politycznej, tkwią one znacznie głębiej, bo w samej strukturze psychicznej typów słowiańskiego i germańskiego. „Prusy same przez się — pisze J. K. Kochanowski w dziele pt.: „Polska w świetle psychiki własnej i obcej" — były zawsze i są wykładnikiem, jeśli nie ekonomicznym..., to niewątpliwie psychologicznym materjalizmu świata, jako najbardziej może w dziejach stylowego hymnu masy. Materjalizm typu dziejowego Prus jest... doskonały, tj. oczyszczony chemicznie z wszelkich pierwiastków moralnych. Miejsce ich zajmuje zabijająca człowieczeństwo dusza mechaniczna masy — organizacja". Jak trafnie określił Kochanowski psychikę niemczyzny świadczą o tem jego uwagi, pisane dwa lata przedtem w maju 1918: „Mniemam, że ewentualna rewolucja pruska będzie bezkrwawą, lub prawie bezkrwawą, że oni sobie sami wszystko, co i jak ma być w ich ustroju własnym, na zimno oblicza z góry, nie tracąc sił na „zbędne" wybuchy uczuciowe". „Oby choć w tym momencie — pisze dalej we wspomnianej wyżej pracy — tchnął w nie duch, oby pomost między nim a niemi rzuciła wówczas Polska, z natury swej i jakby przeznaczona na to, by miękczyć w toku dziejów twarde typy swych sąsiadów". „Wszak typ polski psychodziejowy — pisze (stron 359) — to jakby wcielenie historyczne dwoistości: ducha, który panuje, i ciała, które mu jest podane; pruski zaś, to wyraźna jedyność ciała, dyktującego w zuchwalstwie swojem praw duchowi i Bogu..." „Wojna jest żywiołem barbarzyńców, a zmorą ludów cywilizowanych. Polacy stworzyli z niej uskrzydlającą epopeję, Niemcy — ponurą machinę, miażdżącą świat".

Wpychanie zatem polskich typów nauczycielskich w niemieckie szufladki i propagowanie tego podziału na naszym terenie — jest metodą zupełnie fałszywą, bo nie opartą na polskiej rzeczywistości, ani też na żadnym statystycznym materjale. Niemcy przynajmniej próbowały zagadnienie osobowości nauczyciela rozwiązać na podstawie ankiety, (por. próby M. Keilhackera ogłoszone w pracy pt.: „Die Frage der Lehrerpersoenlichkeit vom Schueler aus gesehen" — Bayer, Bildungswesen 1930 str. 338—352), — u nas żadnej na ten temat ankiety nie było. Zresztą niemiecki podział, choćby nawet był dobry, jest nam zupełnie niepotrzebny, gdyż nie prowadzi do żadnego celu pedagogicznego, nie daje przełożonym żadnej pozytywnej wskazówki praktycznej. Cóżby nam z tego przyszło, gdybyśmy mogli nawet na podstawie ankiety ustalić w procentach, ile mamy typów religijnych, estetycznych, społecznych itd.

Polska szkoła i polska rzeczywistość domaga się całkiem innego podziału w typologji nauczyciela. Obserwacja życia codziennego poucza nas, że w szkole spotykamy się z dwojakim typem: typem nauczyciela-idealisty i nauczyciela-utylitarysty. Pierwszy kocha młodzież, jest szkole oddany całą duszą, stara się dać, co ma najlepszego w sobie, pracuje naukowo, bierze udział gorliwy w każdej pracy kulturalno-oświatowej, wzamian za to nie żąda nic od społeczeństwa, czy władzy, zadawala się tylko satysfakcją, jaką mu daje jego praca zawodowa i obywatelska, oraz poczucie dobrze spełnianego obowiązku wobec Państwa. Ten typ podtrzymuje na swoich barkach nietylko honor polskiej szkoły, ale także i całą pracę kulturalno-oświatową w najrozmaitszych stowarzyszeniach, związkach, organizacjach, imprezach narodowych, państwowych, oświatowych itp.

Typ drugi, utylitarystyczny, traktuje szkołę, jako środek do własnych celów, a więc albo do zaspokojenia swoich ambicyj, albo dla zapewnienia sobie stałych dochodów. Stąd też nie często się zdarza, że typ utylitarystyczny spełnia swoje obowiązki służbowe bardzo rygorystycznie, ale bez zapału wewnętrznego, albo nawet eksponuje się przez pewien czas społecznie, maskując zapał, celem zdobycia tytułu, lub lepszego stanowiska w hierarchji szkolnej.

W interesie szkoły polskiej leży popieranie typu pierwszego, jako najbardziej wartościowego. I to jest praktyczna konsekwencja naszego podziału. Z tego nasuwa się nawet postulat, by szczególnie młodszą generację nauczycieli, jako najbardziej idealistycznie nastawioną, otoczyć specjalną opieką wychowawczą.

Izydor Kardasz.

Nie przesądzajmy!

Matura tegoroczna stała się problemem tak popularnym, że niektóre dzienniki poświęciły temu zagadnieniu aż artykuły wstępne. Zaczęło się o maturze mówić i pisać jak niegdyś o okropnościach wojny światowej. Artykuł prof. Szumana przeszedł zwycięskim pochodem przez całą prasę Polski. Zdumieni czytelnicy z przerażeniem dowiedzieli się, że puls abiturjenta w chwili egzaminu uderza 180 razy na minutę. — Czy tylko przy maturze puls tak szybko bije? Czy człowiek, spodziewający się głównej wygranej na loterji państwowej, ma puls mniejszy, gdy otwiera listę wygranych? — Czy kupiec, który przed zamknięciem sklepu dostał klijenta i chce go na towar naciągnąć, by zarobić na kolację dla rodziny, nie przyjmuje go z drżeniem serca i przyspieszonym pulsem? — Wszyscy mamy przyspieszone pulsy w chwilach ważnych i decydujących o naszym losie. Ale czy z tego właśnie wynika, że należy i można usunąć natychmiast wszystko, co wywołuje przyspieszenie pulsu? W takim razie trzeba zabronić urzędom skarbowym rozsyłania nakazów płatniczych, gdyż to także wywołuje przyspieszenie pulsu u podatnika.

Zdaje się, żeśmy z tymi pulsami poszli trochę zadaleko. Ostatecznie młodzież trzeba także przyzwyczajać do przezwyciężania trudności życiowych, gdyż później już chyba nikt o jej puls pytać nie będzie. **K.**

III. Kongres Pedagogiczny Z. N. P. we Lwowie.

Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje od kilku lat ogólnopolskie kongresy pedagogiczne, poświęcone zagadnieniom, związanym z nauczaniem i wychowaniem dziecka.

W roku bieżącym, w czasie od 17 do 21 czerwca, Związek Nauczycielstwa Polskiego organizuje III-ci Kongres Pedagogiczny we Lwowie, który zkolei rozpatrywać ma **polską rzeczywistość szkolną,** wyjątkowo ciężką a równocześnie wyjątkowo twórczą.

Państwo ugina się pod brzemieniem trudności gospodarczych. Szkoła przeżywa okres wzmożonego przyrostu dzieci. Brak jej przytem pomieszczeń szkolnych, odpowiedniej ilości nauczycieli, brak wreszcie pieniędzy na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. A mimo to szkoła polska pracuje ze wzmożoną siłą i tworzy wartości nieprzeciętne pod względem ich walorów pedagogicznych i życiowych. — Wydobyć je na światło dzienne, pokazać społeczeństwu własnemu i obcym ma tegoroczny kongres pedagogiczny.

W związku z tem program Kongresu jest ułożony i przemyślany tak, aby możliwie najdokładniej i najbardziej objektywnie naświetlił tę rzeczywistość szkolną od jej dodatnich i ujemnych stron i ujawnił możliwości przed szkołą polską stojące. — Dlatego program ten obejmuje 3 zasadnicze działy: 1) Instytucja szkoły wobec rzeczywistości polskiej — władze szkolne, nauczyciel i uczeń; 2) Nowy program w nowej szkole; 3) Z doświadczeń pedagogicznych.

Dział ostatni, najobszerniejszy i wprowadzony poraz pierwszy do programu obrad na szeroką skalę, zasługuje na specjalne podkreślenie. Poza zaciszem szkolnych ścian i pracowni pedagogów teoretyków i praktyków — nie wiele słyszy się i mówi o wychowaniu i nauczaniu, a jeszcze mniej o drogach i celach, po których kroczyć powinny.

Wydawaćby się mogło, że w tej dziedzinie nie wiele, albo i nic się nie robi, że szkoła kroczy starym utartym od wieków szlakiem, nie szuka, nie docieka niczego, słowem — nie eksperementuje, a ogranicza się do pewnych mechanicznych funkcyj „obkuwania" dziecka według jednolitej recepty stosowanej ryczałtem. Tymczasem rzecz ma się wręcz odmiennie. W szkole polskiej wre gorączkowa praca nad poszukiwaniem własnego, rodzimego systemu wychowawczego.

Czerwcowy Kongres ma tę pracę ujawnić, ma ją okazać od strony wartości twórczych i rzetelnego wysiłku, godnych wielkiego narodu.

Nazwiska prelegentów, wśród których obok Ministra W. R. i O. P. p. J. Jędrzejewicza i podsekretarza stanu p. K. Pierackiego — widnieją najwybitniejsi teoretycy i praktycy szkoły współczesnej, świadczą o wysokim poziomie i starannem przygotowaniu tej wielkiej imprezy pedagogicznej.

Nie bez znaczenia jest fakt, że kongresy pedagogiczne odbywają się kolejno w stolicach województw kresowych. Pierwsze dwa w Poznaniu i Wilnie, obecny we Lwowie. Organizatorskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego — najwidoczniej zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli gdziekolwiek, to przedewszystkiem tam, w stolicach ziem kresowych krzesać należy szkołę polską z ducha i treści, że gwarancja granic Rzeczypospolitej, jej moc i siła największa tkwi w szkole w wychowaniu młodych pokoleń na obywateli twórczych w czasach pokoju, a w potrzebie gotowych nawet życie w obronie Jej dać.

Książki i czasopisma pedagogiczne

Józef Mirski. — Współdziałanie młodzieży w pracy wychowawczej szkoły. — Książnica—Atlas 1933.

Każdą pracę pedagogiczną Mirskiego bierze się zawsze z dużem zainteresowaniem do ręki, nawet gdy się zna problemy przez autora poruszone. Mirski bowiem do każdej pracy przystępuje po dokładnem przestudjowaniu odpowiedniej literatury, stąd też w jego książkach napróżno szukałbyś frazesów, któremi u nas chronicznie jest zagważdżana literatura pedagogiczna. Niezależnie od staranności, jaką wkłada Mirski w swoje dzieło, podnieść należy jeszcze szlachetną tendencję autora do filozoficznego pogłębienia problemu. Autor bowiem należy do tej nielicznej grupy publicystów pedagogicznych, która obok znajomości problemu posiada gruntowne przygotowanie filozoficzne i psychologiczne, tak że każde zdanie ma specjalną wartość i głębię. Może nawet dlatego nie wszyscy mogą go czytać i rozumieć, mimo iż sposób jego przedstawiania rzeczy jest możliwie prosty i dostępny. Ale to trudno. Pedagogika dzisiejsza bez filozofji i bez psychologji nie jest pedagogiką, lecz kazaniem na niedzielę i święta, których się słucha z nabożeństwem, ale które jak kwiatki do niczego nie zobowiązują. — Autor postawił sobie następujące cele: 1) zwrócić uwagę na konieczność zaktywizowania młodzieży i dostosowania jej energji do wymagań życia współczesnego; 2) wskazać na rozmaitość form grupowych życia i pracy młodzieży szkolnej; 3) wykazać, że właściwy samorząd jest nie prowizorycznym środkiem, lecz punktem szczytowym w rozwoju tych form. Zamierzenia swoje autor osiągnął w zupełności, i z tego względu książka Mirskiego posiada wartość trwałą.

* * *

Dr. Zdzisław Krawczyński. — Z rozważań nad wychowaniem nowego człowieka. Kraków 1933, Gebethner i Wolff.

Tytuł książki bardzo zaciekawiający, niestety są to same jeno kazania które mogą się rozciągać na przestrzeni 174 stron druku, ale które równie dobrze można wyrazić na 4 stron., oszczędzając czytelnikowi czasu i pieniędzy. W tym wielkim „liście pasterskim", autor przestrzega naszą szkołę, „by idea militaryzmu, jako taka, nie weszła w krew młodego pokolenia, jako cel sam w sobie", (str. 157). Nie trudno się domyślić do kogo pije autor, który pozornie zgadza się na wychowanie państwowe. Praca jego jest rzeczywiście takiem sobie rozmyślaniem pobożnem, do którego nie trzeba się zbytnio przygotowywać, studjując nocami olbrzymią literaturę wielojęzyczną. Taką książkę może napisać każdy nauczyciel szkoły powszechnej, który gdyby swoje uwagi poparł osobistem doświadczeniem szkolnem i obserwacją młodzieży, stworzyłby nawet coś bardziej wartościowego.

Kronika.

„Praca Szkolna". — Dodatek do „Głosu Nauczycielskiego Nr. 10: zawiera treść następującą: W obliczu nowych programów. — Plan pracy pedagogiczno - dydaktycznej kierownika. — Wczasy i ich znaczenie w życiu człowieka. — O treść kronik szkolnych. — Ze szkolnictwa zagranicą. — Szkoły wspólnoty prof. Petersena. — Francuska i niemiecka prasa pedagogiczna.

„Przyjaciel Szkoły". — Poznań — Nr. 11 z czerwca 1933. — Treść: Dziecko, wstępujące do szkoły. — Egocentryzm dziecka i wynikające z niego wskazania wychowawcze i dydaktyczne. — Osobowość. — Uczenie się pod kierunkiem w szkole powszechnej. — O aktualizacji w nauczaniu w odniesieniu do Niemiec. — Kronika.

—o—

ZWIĄZEK STRZELECKI

№ 94. ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO 14 VI. 1933.

25-lecie Związku Strzeleckiego.

W roku obecnym mija 25 lat od chwili, gdy Związek Strzelecki rozpoczął pracę nad przygotowaniem narodu do walki zbrojnej o niepodległość Polski.

Z pracy tej, na czele której stał Marszałek Józef Piłsudski, podówczas pierwszy komendant główny Związku Strzeleckiego, powstały pierwsze kadry przyszłego wojska polskiego — którym w szczęśliwym przypadło udziale wywalczyć pod wodzą Marszałka niepodległy byt państwowy. Związek Strzelecki w roku bieżącym przygotowuje szereg uroczystości i obchodów w związku z jubileuszem 25-lecia swego istnienia.

Dnia 6 b. m. odbyło się w Belwederze zebranie organizacyjne Głównego Komitetu obchodu 25-lecia Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem Pani Marszałkowej Piłsudskiej. Na komitecie tym zostały ustalone szczegółowe ramy uroczystości i wytyczne przygotowanych prac.

Podobne komitety powstają również w miastach prowincjonalnych, przyczem w Przemyślu zdecydowano, że w ramach uroczystości, które zorganizowane tam zostały 3, 4, i 5 b. m., odbył się zjazd byłych członków przedwojennych oddziałów strzeleckich z terenu okręgu przemyskiego.

(B. S.).

Ogólnopolski konkurs pracy
Związku Strzeleckiego.

Obok wielu imprez, które Związek Strzelecki organizuje w roku bieżącym dla uczczenia przypadającego właśnie 25-lecia narodzin ruchu strzeleckiego najciekawszą bodaj z nich z punktu widzenia ideowo-wychowawczego jest, t. zw. ogólnopolski konkurs pracy Związku Strzeleckiego, zorganizowany przez władze centralne Związku. Idea przewodnia konkursu jest ściśle związana z tem, co oddawna było i jest nadal najistotniejszem znamieniem idei strzeleckiej. Zbiorowy czyn dobrowolnie składany dla dobra Państwa, mierzony w czasie wojny ofiarą krwi i trudu żołnierskiego, a w czasie pokoju — wysiłkiem codziennej pracy na rzecz dobra ogólnego.

Kiedy w roku 1919 grono przedwojennych działaczy strzeleckich postanowiło wznowić w Polsce odrodzonej Związek Strzelecki i dostosować formę pracy strzeleckiej do nowych warunków bytu państwowego, przy ustalaniu statutu Związku nałożono na czynnych członków Strzelca — obowiązek bezpośredniego składania żywej pracy na rzecz dobra ogólnego, dodając, że tylko w wyjątkowych wypadkach członkowie Związku mogą zastąpić swą bezpośrednią pracę świadczeniem pieniężnem. Bezpośrednią i bezinteresowną pracę dla celów ogólnych postawiono jako podstawowy sprawdzian „świadomego obywatelstwa w Polsce Odrodzonej", a tem samem i sprawdzian wartości obywatelskiej każdego strzelca.

Wyrazem tej idei są corocznie podejmowane prace przez poszczególne oddziały Związku dla dobra najbliższych swoich środowisk. A więc czy to obsadzenie przez strzelców drogi drzewkami, czy znowu strzelcy budują i poprawiają mostki, czy pomagają przy budowie szkoły, czy też wznoszą kaplicę dla swej wioski, albo remontują drogę, budują szosy i t. p. Te zwykłe codzienne czyny obywatelskie poszczególnych oddziałów stały się z dnia na dzień niemal powszechnym obyczajem charakterystycznym dla życia strzeleckiego.

W roku bieżącym władze Związku postanowiły dla upamiętnienia rocznicy 25-lecia ruchu strzeleckiego dokonać generalnej próby sił na tym odcinku pracy. Mianowicie rzucono hasło zmobilizowania wszystkich oddziałów do pracy obywatelskiej dla jednego celu. Celem tym jest budowa wielkiej strzelnicy imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Hasło to przeprowadza się w formie konkursu pracy, obejmującego wszystkich członków organizacji. Główne zasady konkursu są następujące: członkowie oddziału na mocy uchwały walnego zebrania zobowiązują się podjąć i wykonać pewną pracę dowolnie przez się wybraną, i wartość jej spieniężyć, a-me stąd uzyskaną wnieść do zbiorowego udziału swego oddziału w konkursie. W ten sposób poszczególne oddziały współzawodniczą z sobą i rywalizują w ten sam sposób poszczególne obwody i okręgi. Pierwszeństwo w konkurencji określa się według stosunku między zadeklarowaną a wykonaną ilością pracy oraz stosunkiem udziału pieniężnego w konkursie do ilości posiadanych członków. Pierwsze miejsce uzyskane w ogólnych konkurencjach oddziałowych, powiatowych i okręgowych wyróżnione zostaną nagrodami honorowemi. Regulamin konkursu opracowany został w ten sposób, że pozwoli na objektywną ocenę rzetelnej wartości ideowej, wyrobienia obywatelskiego, oraz sprawności poszczególnych ogniw organizacyjnych w terenie.

Konkurs zaczął się 19 marca, a zakończony zostanie 6 sierpnia b. r.

Dotychczasowa obserwacja przebiegu konkursu dowodzi dużej spoistości ideowej szeregów strzeleckich. Okazuje się bowiem, że „prosty", szary strzelec z trudem w obecnej dobie kryzysu walczący o byt potrafi w dziedzinie ofiarności na cele społeczne wykazać swą dojrzałość obywatelską. W przeciągu dwóch miesięcy na apel władz strzeleckich stanęło około 2 tysięcy oddziałów, deklarując przeszło 80 tysięcy złotych na budowę strzelnicy i dając dowód, że „hasła wyścigu pracy" nie rozumieją jako pustego frazesu, lecz jako praktyczne wskazanie, którem trzeba kierować się w życiu i pracy Organizacji dla osiągnięcia jej pięknych i wielkich celów.

(B. S.).

Z życia organizacyjnego Zw. Strzel.
w powiecie stryjskim.

W połowie maja odbył się w Stryju Walny Zjazd Delegatów Powiatowego Zarządu Strzeleckiego. — Zjazd zagaił wybrany przez aklamację na przewodniczącego dnia prezes Zarządu ob. Dr. Wallisch i w serdecznych słowach powitał przedstawiciela Władzy politycznej p. Starostę Reifa, przedstawicieli Wojska pp. majora Lewandowskiego i kpt. Czerwonkę, p. burmistrza Keima, przedstawicieli Władz i urzędów, oraz wszystkich delegatów i strzelców okręgu. Następnie przystąpiono do poszczególnych punktów programu.

W toczących się obradach nad sprawozdaniem działalności dotychczasowego Zarządu, w rozpatrywaniu i zatwierdzeniu zamknięcia rachunkowego za okres ubiegły, w uchwaleniu budżetu na rok bieżący, w omawianiu spraw organizacyjnych i wychowania obywatelskiego przybijało zrozumienie sprawy, głębokie obywatelskie uświadomienie i serdeczna troska o całość i dobro Rzeczypospolitej. — Jak wielkiem jest poczucie odpowiedzialności i dyscypliny strzeleckiej świadczy fakt, że wszystkie sprawy z porządku obrad po głębokim przemyśleniu i wszechstronnem omówieniu postanawiane były jednomyślnie przez aklamację. — Po wyrażeniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum a prezesowi ob. Dr. Wallischowi najserdeczniejszego podziękowania za dotychczasową owocną działalność dla dobra Związku, wybrano ponownie przez aklamację wśród oklasków prezesem Zarządu Powiatowego ob. Dr. Wallischa, a następnie wybrano również przez aklamację jako członków Zarządu ob. Mgr. Karola Piazzę, Szczerskiego Mieczysława, każdorazowego inspektora szkolnego, Kubrychta Witolda, Horskiego Kazimierza, starostę Harmatę, Kazimierę Mokrzycką i Tchórznickiego Stefana. — Do Komisji Rewizyjnej wybrano ob. starostę Reifa Bronisława, Inż. Werenicę Kazimierza, prof. Wojciechowskiego Antoniego, i zastępców Gawła Józefa i Kopyrkę Piotra. — Jako delegatów na Zjazd okręgowy wybrano ob. ob. Mgr. Karola Piazzę, Mieczysława Szczerskiego i Zygmunta Koszałkowskiego.

Przy punkcie „wnioski i interpelacje" zabrała głos prezeska Oddziału żeńskiego ob. Wernicowa, podnosząc, że palącą jest sprawa budowy własnego budynku, a gdy prezes ob. Wallisch poinformował, że niestety Zarząd posiada tylko 6.000 zł. gotówki, a to jest trochę za mało na budowę, poprosił o głos strzelec Piotr Kopyrka i imieniem stryjskiego Oddziału oświadczył, że zdaniem jego kwota ta nie będzie tak niska, skoro oddział zobowiązuje się własnemi rękoma poznosić materjał budowlany i pracować bezpłatnie przez 20 dni przy budowie. — Prezes ob. Dr. Wallisch przyrzekł sprawę rozpatrzyć i serdecznie podziękował wnioskodawcom za ich obywatelskie stanowisko.

Na koniec po wspólnej fotografji i wyczerpaniu porządku obrad zabrał znowu głos prezes ob. Dr. Wallisch i w pięknych choć twardych żołnierskich słowach nakreślił przed zebranymi kierunek i dyrektywy pracy strzeleckiej na przyszłość podnosząc, że tak jak z jednej strony on sam nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania i w pracy dla Związku pozostanie twardym i nieustępliwym, tak z drugiej strony tych samych zalet i bezwzględnego posłuchu dla Władz strzeleckich wymagać będzie w imię dobra sprawy od podwładnych strzelców. — W dalszym ciągu zaapelował do zebranych, by rozjeżdżając się do swoich placówek zabrali się ze zdwojoną siłą do dalszej pracy i zachęcali do niej i przygarniali do serca — jak się wyraził — także obywateli Ukraińców w imię zasady, że w Polsce wszyscy są równi obywatelami i winni mieć równe prawa, i równe także obowiązki.

Na zakończenie przemówienia wzniósł na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego okrzyk: „Niech żyją!", co też zebrani entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli. Po odśpiewaniu I-szej Brygady, zamknął ob. prezes obrady, a zebrani wznieśli na jego cześć spontaniczny okrzyk, i odśpiewali „Niech długo żyje nam".

Budowa nagrobka
śp. gen. bryg. Jaksa-Rożena.

Pod przewodnictwem Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej w Belwederze odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Budowy Nagrobka śp. gen. bryg. Jaksa-Rożena b. Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego.

Na posiedzeniu dokonano wyboru zarządu Komitetu, który ma stanowić organ wykonawczy Komitetu, przyczem zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: przewodnicząca Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska., z-ca gen. bryg. J. Krzemieński, skarbnik — płk. A. Gluth-Nowowiejski, sekr. — płk. dypl. M. Pożerski z Głównej Komendy Zw. Strzel., członkowie komitetu: gen. dyw. E. Rydz-Śmigły, gen. dyw. K. Sosnkowski, mec. F. Paschalski, prezes zarządu Głównego Zw. Strzel., płk. K. Kierzniewski, płk. Szally, płk. W. Filipkowski, płk. F. Bałaban, ppłk. I. Szajewski, ppłk. dypl. W. Rusin — Komendant Główny Zw. Strzel., popr. Rożen.

Pozatem uchwalono przeprowadzić zbiórkę ofiar na ten cel wewnątrz Związku Strzeleckiego i oddziałów wojskowych, z któremi łączyły ś. p. gen. Rożena stosunki służbowe. Aby umożliwić wzięcie udziału w budowie nagrobka przyjaciołom i bliskim ś. p. gen. Rożena, podaje się do wiadomości konto Komitetu P. K. O. Nr. 10729, na które należy składać dobrowolne ofiary.

Z pobytu p. Wojewody stanisławowskiego
i D-cy O. K. VI. w Stryju.

W dniu 3 bm. Wojewoda stanisławowski Jagodziński Zygmunt oraz Dca OK. VI gen. Popowicz w otoczeniu pp. posłów: Wojciechowskiego, Poźniaka, Strońskiego, Wojcikiewicza i uczestników II Zjazdu Niepodległościowego Młodzieży stryjskiej, zwiedzili świetlicę Związku Strzeleckiego mieszczącą się w koszarach 53 pp. na Podzamczu. Dostojnych gości powitał imieniem Związku Strzeleckiego prezes Z. S. mgr. Piazza, poczem odbyła się defilada Oddziałów.

Obozy oficerskie Zw. Strzeleckiego w Spale.

Wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym Komenda Główna Związku Strzeleckiego organizuje w Spale, w pięknej miejscowości, tuż obok letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, grupę obozów letnich dla oficerów Z. S. Uczestnicy obozu ukończą w czasie jego trwania oficerski kurs strzelecki metodyczno-programowy, poświęcony całokształtowi pracy strzeleckiej. Obozy odbędą się w dwóch turnusach. Pierwszy turnus trwać będzie od dnia 26 czerwca do 15 lipca, drugi turnus — od 16 lipca do 6 sierpnia b. r. Każdy turnus obliczony jest na pomieszczenie stupięćdziesięciu uczestników. Uczestnikami kursu będą powiatowi komendanci Z. S. oraz starsi oficerowie strzeleccy. Ponadto na obozy te powołani będą strzelcy, członkowie akademickich oddziałów Związku Strzeleckiego, którzy stanowić będą odrębną grupę wyszkoleniową i przy boku starszych oficerów strzeleckich będą zapoznawać się z zagadnieniami i metodami pracy organizacyjnej i wyszkoleniowo - wychowawczej w terenie

—o—

Kronika strzelecka.

KAMIONKA STRUMIŁOWA.

Wybór Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego. Dnia 28 maja 1933 w godzinach popołudniowych w sali Rady Powiatowej, w obecności delegata Okręgu Zw. Strzeleckiego we Lwowie ob. dr. Bryka, w myśl nowego statutu strzeleckiego odbyły się wybory nowego Zarządu. Jednogłośnie prezesem został wybrany legioni-

Dalszy ciąg na str. 10-ej.

(Dalszy ciąg ze strony 9-tej.)

sta por. rezerwy p. Fryszkiewicz Mikołaj, w skład zaś Zarządu weszli: inspektor szkolny p. Eug. Mandyczewski, sekretarz Rady Powiatowej p. Kińczyk Zygmunt, inspektor Wydziału Samorządowego p. Błażewski Bronisław, dyr. szkoły powszech. p. Kisielewiczowa Olga, dyr. szkoły powsz. p. Chomin Michał, nauczyciel p. Schmutz Roman, nauczyciel p. Tarnowski Władysław.

Na wniosek jednego z delegatów nowy Zarząd uchwalił wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz wyrazy głębokiego strzeleckiego przywiązania gen. Rydz - Śmigłemu, gen. Popowiczowi Bol., prezesowi Zw. Strzel. dr. Weryńskiemu i mjr. Stachelskiemu.

Wybory zakończono okrzykami na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wybory zaszczycił swoją obecnością starosta p. Robert Kulpiński.

WZOROWY KURS ŁUCZNICZY.

W dn. 5—12 marca Harcerski Klub Sportowy w Poznaniu zorganizował i przeprowadził 8-miodniowy skoszarowany kurs dla instruktorów łucznictwa.

Program radjowy.

Środa, 14 czerwca.

Lwów. (381). Godz. 7—8: Warszawa nadaje audycję poranną. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'25: Codz. Przegląd Prasy polskiej. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 10'05: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt gramof. 15'45: Trans. z Warszawy. Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej. 17: „Zlot Sokołów" pogadanka aktualna dr. Mariana Wolancza. 17'15: Muzyka z płyt gramof. 18'15: Trans. z Lodzi. „Sport w starożytności" (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne") wygł. dr. St. Lankowski. 18'35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Eugenjusza Mossakowskiego, przy fortepianie prof. L. Urstein. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Kwadrans literacki. „Wyrok zająca", fragment z powieści Adolfa Dygasińskiego „Zając". 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. Rosity Barrios (śpiew), Mieczysława Hihermana (wirtuoz na wielu instrumentach) i prof. L. Urstein (akomp.). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: „Nowości esperanckie" wygłosi dr. Karol Klein. 21'10: Trans. z Krakowa. Odczyt w języku esperanckim „Piękno muzyki polskiej", wygł. p. Tadeusz Hodakowski. 21'35: Trans. z Warszawy. koncert muzyki polskiej (dla esperantystów). Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Adam Dobosz (tenor). 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Trans. z Ciechocinka z rest. „Europa" muzyki tanecznej.

Czwartek, 15 czerwca.

Lwów. (381). Godz. 9—11'45: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. 11'45—11'55: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 12'15: Poranek symfoniczny ze studja, w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Marja Mokrzycka (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 14: Trans. z Warszawy. „Wyniki konkursu na odczyty gospodarzy małorolnych w Polskiem Radjo", wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 14'15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. Sekstetu Wokalnego pod dyr. prof. Stanisława Kazuro. 14'45: Trans. z Warszawy. „Bieżące prace w ogrodzie warzywnym", wygł. p. Zofja Więckowska. 15'05: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Stanisława Narocz-Dobrowolskiego. Repertuar teatrów lwowskich. 15'30: Muzyka z płyt gramof. 16: Trans. z Krakowa. Słuchowisko dla dzieci: „Konik Zwierzyniecki". Anny Świerczyńskiej. Trans. z Warszawy. „Zagadki i szarady". 16'30: Trans. z Warszawy. Przeboje rewjowe w wyk. Stanisława Gruszczyńskiego. Akomp. L. Urstein. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Wrażenia z wycieczki na ptasie wyspy w Estonii", wygł. p. Marja Wołodkowiczowa. 17'15—18'40: „Święto Huculszczyzny" transmisja z Kosowa. 19: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. 19'45: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowo-techniczna. 19'55 — 20: Przerwa. 20: Tr. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Stanisława Argasińska (sopran), Hanna Dicksteinówna (fortepian) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'55 — 21'15: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21'15: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'40: Komunikaty. 22'45 — 23: Muzyka taneczna.

Kronika sportowa.

POGOŃ I. B. — LECHJA.

Praca kierownictwa sekcji piłki nożnej Pogoni zaczyna wydawać owoce: drużyna I. B. po słabym starcie wyraźnie okrzepła i wzmocniła się o czem świadczą ostatnie zwycięstwa w Stryju i we Lwowie. Rezerwa Pogoni stała się więc zupełnie pełnowartościowym kandydatem do Ligi Okręgowej, zawody zaś z Lechją oczekiwane są z dużem zaciekawieniem.

Początek o godz. 11 rano, we czwartek 15. b. m. na boisku Pogoni. — O godz. 9 rano zawody o mistrzostwo drużyn młodszych.

KRUPSKI 4-ty W ELIMINACJACH FLORETU.

Budapeszt. W Budapeszcie na szermierczych mistrzostwach Europy rozegrane zostały w sobotę zawody eliminacyjne we florecie indywidualnym. Z zawodników polskich Krupski zajął 4-te miejsce.

——o——

Polska ekipa zdobyła Puhar Narodów.



W ubiegłą niedzielę odbył się na stadjonie hippicznym w Łazienkach konkurs o „Nagrodę Polski", ufundowaną przez Pana Prezydenta R. P. W konkursie tym, zwanym dotąd „Puharem Narodów" startowały trzy ekipy: polska, francuska i czechosłowacka oraz kawalerzysta rumuński por. Tudoran. Konkurs zakończył się olbrzymim sukcesem ekipy polskiej, która zajęła pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej i indywidualnej. — Na zdjęciu naszem podajemy zwycięską drużynę.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolar zł. 7.24—7.27.

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 30.15—30.25. Zurych 172—172.40. Wiedeń 97—100. Paryż 35—35.15. Dolary początkowo mocne, osłabiły się w ciągu dnia.

Na giełdzie akcyjnej kupowano listy zastawne 4 proc. Banku Hipot. po 31, 4 i pół proc. Banku Hipot. po 35 i 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk. 36.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 13 czerwca.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	31.—	31.50
pszenica zbiorowa	28.75	29.25
żyto jednolite	16.50	16.75
żyto zbiorowe	15 50	16.—
jęczmień browarowy	—.—	—.—
„ przemiałowy	11.50	11.75
„ dworski	—.—	—.
owies dworski zadeszcz.	10.—	10.50
„ zbiorowy	9.—	9.50
kukurudza krajowa	13.75	14.25

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowenjencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	32.50	33 —
„ zbiorowa	30.25	30.75
żyto jednolite	18.—	18.25
„ zbiorowe	17. —	17.5
jęczmień przemiałowy	13.—	13.25
owies dworski zadeszcz.	11.—	11.50
mąka pszenna luksusowa	61.50	62.
mąka pszenna 50%	59 50	60 —
mąka pszenna 60%	56.50	57.—
mąka żytnia 55%	32.—	32.50
mąka żytnia 65%	30.50	31.—
mąka żytnia sitkowa	17.	18.—
otręby żytnie	8.75	9.—
otręby pszenne	9 25	9 50

Za wyjątkiem owsa, kursy innych artykułów zniżkowe. Usposobienie spokojne. Obroty pszenicą, żytem, jęczmieniem i wyką.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 czerwca (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 124'30, Holandja 358'65, Londyn 30'25, Paryż 35'09, Praga 26'53, Gdańsk 173'9, Sztokholm 155'75 Włochy 46'50.

W obrotach pozagiełdowych dolar złoty 9'135, rubel złoty 4'85. Na rynku dolarowym dalszy spadek. Nikłe transakcje robiono po kursie 7'20. Bank Polski płacił 7'17.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 37'75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 48'75, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 100'25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 45'25, 6 proc. pok. dolarowa 48'50, Bank Polski 74'50, Lilpop 9'25, Starachowice 9'—.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 481/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej F-my Deutz-Humboldt we Lwowie, sprzeda się dnia 28 czerwca 1933, godzina 10 rano w Grodzisku górnem przez publiczną licytację: maszynę do młócenia zboża (młocarnię parową) f-y M. Guttmann, 1 motor ropny 6 konny marki Diesla, dwa ule z pszczołami i rozmaite kawałki drzewa topolowe różnej długości i średnicy. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Leżajsk, dnia 12 czerwca 1933. 2315/K

VIII. Km. 4154/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rewiru VIII, z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8 ogłasza, że dnia 27 czerwca 1933 o godz. 10 przedpołudn. w mieszkaniu we Lwowie przy ulicy Potockiego 64, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie mieszkania a mianowicie: 1 dywan na podłogę z frendzlami, 1 lustro męskie, 1 szafa biblioteczna, 4 fotele obite skórą, 1 biurko mahoniowe i t. d., zajęte protokołem Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie do l. XV. E. 2891/29. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 2307/K

Km. 496/33. Edykt licytacyjny. Dnia 1. sierpnia 1933, godz. 9 przedpoł. odbędzie się w pokoju Nr. 2. tutejszego Sądu na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja nieruchomości składającej się z połowy pgr. lkat. 1390 i 1391 gminy Niemstów, będącej w posiadaniu dłużniczki Marji Purchacz recte Purcha, wartości 400 zł. Najniższa oferta wynosi 266 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne, protokół opisania i ocenienia do przejrzenia u komornika Sądu. Osoby mające prawa do powyższej nieruchomości mają najpóźniej na terminie licytacyjnym takowe zgłosić przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie wolno ich więcej dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Komornik Sądu Grodzkiego
Cieszanów, 6 czerwca 1933. 2316/K

VIII. Km. 3485/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rewiru VIII, z siedzibą urzędową we Lwowie, przy ul. Hetmańskiej 8, ogłasza, że dnia 20 czerwca 1933, o godz. 11 przedpołudniem w mieszkaniu we Lwowie przy ul. Kopernika 30, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: kasa ogniotrwała, biurka, stoliki, pult, krzesła, fotele, registratura, biblioteka mahoniowa, maszyna do pisania, garnitur klubowy skórzany, obrazy olejne, dywany, poduszki, kilimy, otomany, chodniki, szafy, psycha, kredens, lampy, fortepian, ubrania, detektor i t. d. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 2318/K

UPADŁOŚCI.

Sa. 11/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą Sądu Okręgowego w Brzeżanach z 21 kwietnia 1932, Sa. 11/32 do majątku dłużnika Jakóba Simona Schiffera niercjestrowanego kupca w Bukaczowcach, zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 10 września 1932. 2309

Sa. 2/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 25 stycznia 1932, Sa 2/32 do majątku dłużnika Mozesa Barucha Rohatinera, kupca w Kozowej, zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku.

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 23 kwietnia 1932. 2310

Sa. 18/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 13 grudnia 1932 Sa. 18/32 do majątku dłużników Salomona i Judy Kellerów, kupców w Podhajcach zastanawia się, z powodu cofnięcia wniosku.

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 26 kwietnia 1933. 2311

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 22/33/4. Jan Muszyński z Bukowca miał umrzeć w szpitalu przemyskim podczas oblężenia 1914/1915. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Katarzyną Petriczko za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanowia się adw. Dr. Wańczyckiego w Sanoku.

Sąd Okręgowy
Sanok, 8 marca 1927. 2301

I. 2. T. 5/32. Mateusz Świder, syn Kazimierza i Zofji, urodzony 20 września 1883 w Golcowej, ostatnio zamieszkały w Motyczynie w Czechosłowacji, zaginął jako uczestnik wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego, a jego małżeństwo zawarte z Anną Świder w Peherach 24 lutego 1911 za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata Dra Szełyńskiego w Sanoku.

Sąd Okręgowy Wydział I. 2.
Sanok, 12 maja 1933. 2302

I. T. 52/32/4. Edykt. Jan Lenart, syn Franciszka i Katarzyny z Okrutów, urodzony 25 grudnia 1893 w Krzeszowie i tamże zamieszkały, jako żołnierz b. armii austr. węgierskiej zaginął na wojnie od końca 1918 bez wieści. Wdrażając postępowania celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, dnia 21 kwietnia 1933. 2043

I. T. 51/32/7 Edykt Władysław Matysiak, urodzony dnia 13 sierpnia 1892 r. w gminie Łas, pow. Żywiec tamże zamieszkały, syn Bartłomieja i Agnieszki z Płonków, odszedł na wojnę w r. 1914, jako żołnierz 56 pp., i zaginął od dnia 1 listopada 1914 r., po bitwie w miejscowości Leszczyny bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia — poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy. Wydział I.
Wadowice, dnia 6 maja 1933. 2042

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks wydany przez Uniwersytet Lwów. Walaszek Bronisław. 2319

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 13.